Nr. 181. Czwartek, 10 Sierpnia 1893. Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 lipca b. r. nadać najmiłościwiej opatowi opactwa Benedyktynów *zu den Schotten* dr. Ernestowi Hauswirthowi, krzyż komandorski orderu Leopolda, z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 sierpnia.

Minęły zdaje się już niepowrotnie czasy, w których żelazna dłoń Skandynawii ciężko zawisała nad losami i polityką potężnych państw środkowej Europy; minęła już rycerska epoka Gustawa Adolfa i Oxenstierny, a Szwecya i Norwegia, usunięte tokiem wypadków i rozwojem rzeczy od bezpośredniego wpływu na bieg polityki europejskiej, mniej Europę dzisiaj niż dawniej interesują. Od niejakiego jednak czasu oczy świata politycznego częściej i z większem zaciekawieniem zwracają się ku uroczej krainie fiordów i przylądka Północnego; nie dla tego, by rozgrywające się tam wypadki miały szczególną dla reszty Europy mieć wagę, lecz raczej dla tego, iż ów proces polityczny, jaki się tam przygotowuje i toczy sam w sobie jest wielce ciekawy, a dla losów półwyspu Skandynawskiego pierwszorzędną dziejową może i musi mieć wagę.

Jest nim owo powolne rozpadanie się Unii Szwecyi z Norwegią. To dzieło samowiednie dokonywanego niszczenia sił, jakie daje każdy związek; to dzieło rozkładu i rozdarcia, przedsięwzięte dzisiaj, w epoce, w której w całym świecie zarówno słabi, jak i mocni łączą się pomiędzy sobą: słabi, aby wzmocnić swe siły, mocni, aby potęgę swą zabezpieczyć i utrwalić; to dzieło niepojętego nierozumu stanu, objaw niepojętej negacyi doświadczenia dziejowego, negacyi nauki, jaką choćby z własnej przeszłości Norwegia i Szwecya zaczerpnąćby powinny — zwolna, ale systematycznie posuwa się naprzód. Kto tylko zajmuje się sprawami politycznemi, zna pochód tych wypadków i wie, gdzie ich źródło. Wie, iż prąd, dążący do rozerwania Unii szwedzko-norweskiej wyszedł z radykalnego obozu w Norwegii; ubrano go tam w szatę ambicyi narodowej i narodowych interesów, cierpiących rzekomo na wspólności zagranicznej służby dyplomatycznej. Za walką o konsulaty i o banderę poszły inne sprawy, a radykalnie usposobiona większość norweskiego Storthingu, po chwilowej przerwie, którą spowodowało powstałe wśród niej zamieszanie wskutek ustąpienia radykalnego gabinetu Steena i objęcia rządów przez konserwatywne ministerstwo Stanga — podjęła następnie dalszą walkę, a podjęła ją z tem większą zawziętością, iż nie miała już u steru władzy przychylnego sobie wodza. Walka ta w czasie niedawno właśnie zamkniętej wiosennej sesyi Storthingu zaznaczyła się całym szeregiem uchwał, które, gdyby zostały wprowadzone w życie, byłyby już właściwie same przez się zniesiem Unii, gdyż nawet przeciw temu jednemu, co istotnie ma Norwegia ze Szwecyą wspólnego przeciw koronie, podnieśli głos radykaliści. Postanowili oni naprzód usunąć z handlowej flagi norweskiej znaki Unii; wykreślili dalej z budżetu pozycyę na opłatę wspólnych konsulów; postanowili wypowiedzieć Szwecyi wspólność zagranicznej służby dyplomatycznej z dniem 1 stycznia 1895; wezwali rząd, aby postarał się o osobnych konsulów norweskich; wykreślili z budżetu kwotę na utrzymanie wspólnego posła norwesko-szwedzkiego w Wiedniu, a ostatecznie — pomijamy już szereg innych drobnych uchwał, zmierzających również do tego, by stosunki ze Szwecyą się rozluźniły — ostatecznie postanowili obciąć i tak bardzo skromne apanaże, jakie Norwegia opłaca na utrzymanie wspólnego ze Szwecyą dworu królewskiego! Jeżeli tamte wszystkie uchwały miały przynajmniej charakter czysto rzeczowy, to ta ostatnia zwracała się już wprost przeciw samej osobie panującego monarchy i miała być wyrazem usposobienia ludności norweskiej dla wspólnej norwesko-szwedzkiej korony.

Jedno jest tylko, o czem zapominają norwescy radykaliści, a w czem właśnie tkwi nadzieja, iż rozkładowa ich praca przecież nie osiągnie tak prędko rezultatu. Mandat obecnego Storthingu norweskiego, którego większość właśnie podniosła te hasła rozerwania Unii — kończy się już w przyszłym roku; jeżeli król Oskar potrafi powstrzymać zapędy radykalistów także przez ciąg zbliżającej się sesyi zimowej, to według wszelkiego prawdopodobieństwa, przyszły Storthing norweski nie narazi go już więcej na takie trudności i kłopoty — większość bowiem norweskiego narodu zdaje się przecież sprzyjać Unii ze Szwecyą, a zresztą groza odosobnienia na wypadek zerwania Unii i groza wojny ze Szwecyą mogą wpłynąć decydująco na zmianę opinii publicznej w Norwegii. Że nie jest to rzeczą niemożliwą, ani nieprawdopodobną, dowodzi tego choćby ów charakterystyczny symptom, iż słynny pisarz i polityk norweski, Björnsterne-Björson, który był dawniej głównym wrogiem Unii, teraz przeciwnie występuje już w duchu pełnym umiarkowania za jej utrzymaniem.

Zresztą Szwecya nie będzie dłużej spoglądać obojętnie na prace radykalistów norweskich. Już teraz wre tam i kipi, a dzienniki szwedzkie pełne są gróźb i wycieczek przeciw Norwegii. W groźbach tych słychać brzęk szabli — jednomyślność zaś pod tym względem i fakt, że Szwedzi uważają uchwały Storthingu norweskiego, zwłaszcza ową uchwałę o apanażach królewskich za obrazę całego narodu, nie pozostawia wątpliwości, iż w danym razie mogłoby przyjść pomiędzy bratniemi państwami do krwawej walki. W interesie zarówno Szwecyi, jak i Norwegii życzyćby wypadało, aby się to nie stało; i Szwecya i Norwegia mogłyby na tem tylko stracić, a zyskaćby mógł — kto inny.

Sprawy krajowe.

(*Zasiłki na budowę szkół ludowych*).

(§) Fundusz szkół ludowych uzbierany w roku 1872, którego dochody przeznaczone są na zasiłki dla gmin na budowę szkół ludowych, przyniósł w r. b. dochód w kwocie 4.134 zł. 50 ct. w. a. Na wniosek Rady szkolnej krajowej przyznał Wydział krajowy zasiłki z tego funduszu na budowę szkół ludowych następującym gminom:

Ruda w pow. bobreckim, Zabierzów w pow. bocheńskim, Wielka wieś w pow. brzeskim, Końskie w pow. brzozowskim, Niskołyzy w pow. buczackim, Borowa góra w powiecie cieszanowskim, Sieradz w pow. dąbrowskim, Jureczkowa w pow. dobromilskim, Rudka w pow. jarosławskim, Swięcany w pow. jasielskim, Nahorce w pow. kamioneckim, Chomczyn w pow. kosowskim, Gorliczyna w pow. łańcuckim, Równa w pow. liskim, Hołosko wielkie w pow. lwowskim, Skomielna biała w pow. myślenickim, Curyłów w pow. nadwórniańskim, Wulka tanewska w pow. niskim, Szembark w pow. nowotarskim, Gródna dolna i górna w pow. pilzneńskim, Horożanka w pow. podhajeckim, Kozłowa w pow. przemyskim, Ujazd w pow. rohatyńskim, Gnojnica w pow. ropczyckim, Podzwierzyniec w pow. rudeńskim, Wola zgłobieńska w pow. rzeszowskim, Terhanowice w pow. samborskim, Hołuczków w powiecie sanockim, Puławy w pow. sanockim, Niedzielna w pow. staromiejskim, Rożanka wyżna w pow. stryjskim, Miechocin w pow. tarnobrzeskim, Cebrów w pow. tarnopolskim, Dołhe w pow. tłumackim, Podhajczyki w pow. trembowelskim, Brzezinka w pow. wadowickim, Błyszczanka w pow. zaleszczyckim, Lubianki niższe w pow. zbaraskim, Podlipie w pow. złoczowskim, Kotoryny w pow. żydaczowskim.

Każda z powyższych gmin otrzymała po 100 zł. zasiłku. Nadto udzielił Wydział krajowy gminie Taurów w pow. brzeżańskim zasiłku w kwocie 134 zł. 50 ct. w. a.

---

1)

Walerya Marrené.

Historya zwyczajnego człowieka.

Z opowiadań emeryta.

Kocham Warszawę! Nic dziwnego. Urodziłem się w niej, tu pełzałem dzieckiem, biegałem chłopakiem.... teraz pochylony starością włóczę się po jej ulicach.... Wiem, w którem miejscu spocznę na Powązkach. Coraz mam więcej znajomych w tej dzielnicy umarłych a coraz mniej na świecie. To i nie straszno będzie mi się położyć tam, gdzie są wszyscy moi.

Chodzę tymczasem po ulicach miasta.... Tu nigdy nie jestem samotny: z drzew ogrodów, z okien kamienic, nawet z bruku ulic powstają tłumnie wspomnienia, a ja uśmiecham się, weselę, smucę, drżę trwogą lub nadzieją, rozpaczam.... jak niegdyś.

Bądźcie jednak spokojni. Nie jestem żadnym bohaterem.... ja człowiek zwyczajny. Ale i najzwyczajniejszy, musi dźwigać to co na niego padnie, a przyjdą czasem takie chwile, że pomyśli: „Bodajbym się był nigdy nie rodził.“

Nie same smutki miałem w życiu.... Broń Boże. Tylko radości były krótkie, smutki długie, a może też one lepiej wrażają się w pamięć?

Wyśmiewają się z nas starych, bo mówimy, że dawniej wszystko było lepiej na świecie. Raz nawet jeden mój kolega zaprowadził mnie do teatru na „Safandułów“ i pokazując mi ich na scenie powiedział:

— Patrz stary! to my!

Czy dawniej było lepiej? to wielkie pytanie. Sprzeczać się w tym względzie nie myślę, nam niezawodnie było lepiej, bośmy byli młodzi. Ale że było inaczej to inaczej. Ot n. p. Leszno. Jaka to była ulica! Może się ona nawet tak bardzo nie odmieniła, to jednak pewna, że dziś wcale inaczej wygląda. Wspaniała ulica, przyémiona została przez daleko wspanialsze i straciła swoje znaczenie, tak jak kolor blaknie jeden przy drugim.

Dawniej znali się tu prawie wszyscy. A właściciele domów? No, tym kłaniano się i znać było, gdy który przechodził ulicą po obiedzie, na czarną kawę i gazety do cukierni.

Na rogu ulicy Rymarskiej była cukiernia Juwena.... Co tam były za ciastka! nigdy w życiu nie jadłem podobnych. Babki śmietankowe kosztowały trzy grosze, a były większe niż dzisiaj kajzerki. W cukierni siedziała zwykle sama pani Juwenowa, ogromna, z trzema podbródkami, najtłustsza kobieta w całej Warszawie. Wielka mi sztuka, myślałem sobie raz, gdyby mnie do cukierni puszczono i pozwolono jak jej jeść co mi się podoba — i jabym się pewnie tak upasł na śmietankowych babkach. Same rozpływały się w ustach ...

W niedzielę wszyscy spotykali się w kościele karmelickim, bo wówczas nie wyszukiwano modnych nabożeństw, ani kaznodziei, nie dobierano godzin dogodnych, nie trzeba też było obawiać się tłoku. Każdy szedł do parafii, na sumę, bez wymysłów żadnych, jak Pan Bóg przykazał.

Na dalekie spacery się też nie chodziło, do ogrodu to co innego. W aleje, do Łazienek, jeździł tak zwany świat. Ale my! urzędnicy! bywaliśmy tam co najwyżej raz na rok w jakie nadzwyczajne święto. Bo też to było strasznie daleko — za miastem. O ulicach Kruczej, Żórawiej, Hożej nikt nie słyszał, a kiedy Minter stawiał dom, w którym dziś mieści się poczta, śmiano się z niego, bo wszyscy mówili, że na takiem pustkowiu nie będzie miał wcale lokatorów.

My nie należeliśmy do świata i wcale nas to nie martwiło. Ojciec był urzędnikiem, mnie także do tego samego zawodu przeznaczał. Nie potrzeba tu było wielkich mądrości. Skończyło się czasem sześć klas gimnazyalnych, czasem tylko cztery, czasem i mniej, jak było można, i szło się na aplikacyę. Aplikowało się darmo rok, dwa lata, niekiedy i więcej, a potem brało się pensyę, awansując pomaleńku. Pensye były niewielkie, ale też wszystko było tanie, a jak kto miał 1200 zł. pol. rocznie, to już od biedy mógł się żenić i utrzymać rodzinę. Prawda, że panie same sobie szyły suknie, stroiły kapelusze a nawet prały trudniejsze rzeczy własnemi rękoma.

Mój ojciec miał dwa razy tak wielką pensyę, to też żyliśmy bardzo wygodnie. Zajmowaliśmy na dole w oficynie mieszkanie, które kosztowało 16 dukatów rocznie — mieszkania wówczas rachowano na dukaty. Mieliśmy dwa duże pokoje z kuchnią, spiżarką, górą, piwnicą, drwalką, wszystko tak wygodne, że matka, wielka gospodyni nacieszyć się nie mogła.

Nie było przedpokoju, podobno nie było nawet dzwonka, ale ten wcale nie był potrzebny. Wchodziło się przez kuchnię, od której drzwi całe lato były na oścież otwarte, a w czasie mrozów jedynie zamykały się na klamkę.

Gości nie potrzeba było meldować. Nie przeszło też nigdy rodzicom przez głowę, by można kogo nie przyjąć. Goście stosownie do godności i stopnia temperatury rozbierali się w kuchni lub w pokoju jadalnym, chociaż równie dobrze mógł się zwać dziecinnym, bo sypiałem tam wraz ze stryjecznym bratem.

Adaś był sierotą, młodszym odemnie o lat parę.

Tak zwany salon, należał wyłącznie do rodziców, a różnił się od jadalnego jasionową kanapą, firankami w oknach i froterowaną podłogą.

Ja z Adasiem mieliśmy swoje legowisko za parawanem. Był to parawan jakich już dziś nigdzie nie widać, przedstawiał niezmierną rozmaitość. Były tam naklejone różne figurki, jedne dziwaczniejsze od drugich. Zwykle rano, gdyśmy się obudzili z Adasiem były one przedmiotem niewyczerpanych rozmów.

Mnie bawiła szczególniej jakaś wyfiokowana pani, w żółtej, wycięte sukni, oczekająca przed uśmiechniętym staruszkiem, którego postać kryło mnóstwo mioteł niesionych na plecach.

Podobno były to postacie z jakiejś starej sztuki „Chłop milionowy“. Z powodu tego starca grożącego żółtej pani, ojciec śpiewał piosnki z tej sztuki, z których parę wierszy pamiętam.

Jest pałac są i wsie,
Lecz gdzie sumienie, gdzie?

Albo też

Miotły, miotełki mam,
Jejmości tanio dam.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCYE

Budapeszt, 7 sierpnia.

(Pogłoski o przyjeździe cesarza Wilhelma. — Jeszcze kościelno-polityczne przedłożenia. — Memoryał o osobnym węgierskim Dworze. — Sprawa następcy ś. p. generała Bauera i wywody pism opozycyjnych o potrzebie „cywilnego“ ministra honwedów. — Korespondencya między cywilnemi i wojskowemi władzami).

(x) Stolica węgierska powita prawdopodobnie w ostatnim tygodniu września w swych murach dostojnego gościa. Dzisiaj otrzymano tutaj wiadomość, iż cesarz Wilhelm przy sposobności pobytu na manewrach w okolicy Güns, przybędzie do Budapesztu wraz z Najj. Panem i zabawi tu dni kilka, przyczem zwiedzać będzie osobliwości miasta i wstąpi także na kilka godzin do uroczej letniej rezydencyi królewskiej w Gödölö. Manewry, o których mowa, odbędą się w dniach od 16 do 22 września; po ich ukończeniu udadzą się Najj. Pan i cesarz Wilhelm na dzień jeden do Bellye, posiadłości Najd. Arcyksięcia Albrechta, położonej u ujścia Drawy do Dunaju, a ztąd do Budapesztu. Monarcha niemiecki zamieszka w zamku królewskim, którego intendentura otrzymała już podobno polecenie rozpoczęcia niezbędnych przygotowań.

Na porządku dziennym dyskusyi dziennikarskiej znajdują się bezustannie kościelno-polityczne projekta. W tych dniach doniosły niektóre pisma, że projekt ustawy o małżeństwach cywilnych został już przedłożony Koronie z prośbą o udzielenie upoważnienia do wniesienia go przed forum parlamentu. Zaprzeczają temu ze strony oficyalnej z tem nadmienieniem, że przedmiot, o którym mowa, znajduje się w ręku ministra sprawiedliwości i że dopiero później będzie przesłany do kancelaryi gabinetowej. Jednocześnie ma być przedłożony Koronie projekt organizacyi sądownictwa, a nieco później memoryał w sprawie utworzenia osobnego Dworu węgierskiego. Memoryał ten przypomina, iż w wiekach XV i XVI istniał osobny Dwór węgierski i rozwija szeroko zapatrywanie, że podczas pobytu Najj. Pana w Budzinie powinni wyłącznie dostojnicy węgierscy załatwiać te agendy, które obecnie sprawują urzędnicy Dworu austryackiego. Memoryał projektuje również zorganizowanie osobnej węgierskiej gwardyi przybocznej, lecz nie obstaje przy niej bezwarunkowo. Skoro tylko Monarcha zatwierdzi zawarte w memoryale wnioski, będzie wypracowany odnośny projekt ustawy i wniesiony na sesyi zimowej do obu Izb Sejmu.

Prasa tutejsza zajmuje się bardzo gorliwie kwestyą nominacyi przyszłego ministra wojny i stawia na pierwszem miejscu kandydaturę ministra honwedów, barona Fejervaryego podnosząc, iż posiada on w wysokim stopniu rutynę parlamentarną i niezwykły talent organizacyjny, którego dowody złożył niejednokrotnie na trudnem stanowisku ministra obrony krajowej. Dzienniki opozycyjne zapowiadają, że gdyby gen. Fejervary otrzymał tekę wspólnego ministra wojny, opinia publiczna w Węgrzech domagałaby się usilnie powołania na stanowisko ministra honwedów osobistości z po za świata wojskowego. Wszyscy poprzednicy barona Fejervary'ego — argumentują te dzienniki — byli cywilnymi. I tak Juliusz Andrassy nigdy nie służył w wojsku, chociaż posiadał rangę generała honwedów, a jego prawa ręka, sekretarz stanu Kerkapoly, który położył wielkie zasługi około organizacyi wojsk honwedów był — profesorem filozofii. Po nich przyszedł dep. Szende, a i ten także ku zupełnemu zadowoleniu zarówno kół cywilnych jak i wojskowych dzierżył swój urząd. Baron Fejervary jest pierwszym wojskowym w gabinecie, a chociaż jako minister wywiązuje się znakomicie ze swego urzędu, to przecież, zdaniem opozycyi, opinia publiczna stoi na tem stanowisku, że sprawy obrony krajowej powinny być zarządzane tak samo jak inne gałęzie administracyi, mianowicie na ich czele winien stać mąż wyszły z łona parlamentu i w obec tegoż odpowiedzialny.

Od czasu ostatniej sesyi delegacyjnej sprawę języka, w jakim ma być prowadzoną korespondencya między władzami wojskowemi a cywilnemi i osobami prywatnemi, omawiają w sposób niesłychanie namiętny nietylko organa opozycyi, lecz także niektóre dzienniki liberalne. Przeciw szowinistycznym wywodom prasy występuje ostro *Nemzet* i wykazuje, że zarzut, jakoby Ministerstwo wojny nie stosowało się ściśle do powziętych w Delegacyi węgierskiej uchwał, jest zupełnie bezzasadny. Język węgierski posiada w armii takie przywileje jak żaden z innych języków Monarchii, czego dowodzi już to samo, że władze wojskowe odpowiadają na pisma w języku węgierskim po węgiersku. Z drugiej wszakże strony należy stwierdzić, iż nie istnieje bynajmniej uchwała delegacyjna, wedle której władze wojskowe byłyby obowiązane w każdem zetknięciu się z władzami cywilnemi i prywatnemi osobami posługiwać się wyłącznie językiem węgierskim. Wyzywające zachowanie się niektórych wiceżupanów i burmistrzów, którzy odrzucają lub rzucają do kosza pisma niemieckie władz wspólnej armii, nie ma sensu i pozbawione jest prawnej podstawy. „Dygnitarze“ ci dodaje wyżej przytoczony organ ministeryalny — postąpiliby patryotyczniej, gdyby z większą gorliwością pilnowali swoich obowiązków administracyjnych a zaniechali ubiegania się o pochwały opozycyi, agitującej w sposób namiętny i nielojalny zarówno przeciw językowi niemieckiemu jak wspólnej armii, dwugłowemu orłowi i czarno-żółtej chorągwi. Minister spraw wewnętrznych Hieronymi pragnąc położyć tamę mylnej interpretacyi uchwały delegacyjnej, wystosował reskrypt do władz municypalnych, w którym wyjaśnia, że wszystkie władze wojskowe mają odpowiadać na pismo w języku węgierskim po węgiersku, a tylko komendy wojsk, posiadających swe stacye uzupełniające w Węgrzech, są obowiązane redagować z własnej inicyatywy podania do władz węgierskich w języku węgierskim. Wszystkie zaś inne wspólne organa wojskowe posługują się w ostatnim wypadku językiem wspólnej armii, t. j. niemieckim.

Sensacyjne odkrycie.

Wrzód niewycięty stanowczo, choroba nieuleczona radykalnie, zawsze pozostawiają w organizmie dotkniętym niemi, złośliwe ślady i lubią powracać od czasu do czasu. Dowodzą tego także wiadomości o nowych, sensacyjnych odkryciach, nadchodzące z Paryża. Sprawa panamska, którą rządy trzeciej republiki francuskiej usiłowały zatrzeć, a usiłowały na pozór skutecznie — bo naród francuski pomimo pierwotnego oburzenia, patrzył się następnie spokojnie na sposób w jaki rozgrywano ostatnie akta sprawy i procesów panamskich — sprawa ta teraz ciągle jest złośliwym wrzodem, karmiącym społeczny i polityczny organizm Francyi zepsutymi sokami a wstrząsającym nim aż do głębi. Obecnie stało się to w sygnalizowanej już wczoraj broszurze oddalonego policysty Dupasa. Czy fakta przedstawione przezeń, są prawdziwe, orzec trudno — ale bezsprzecznie są one prawdopodobne — a to już znaczy wiele, zwłaszcza w obec niedalekich wyborów. Zaprzeczył im natychmiast Ribot; zaprzeczy niezawodnie Rouvier i Loubet; obecny rząd wyparł się już wszelkiej z machinacyami, o których Dupas pisze, wspólności; — pomimo to jednak cała Francya wre od wzburzenia, jakie wywołało opowiadanie Dupasa, a Ribot, Rouvier, Loubet i t. d. będą musieli wytoczyć Dupas'owi proces, który niemniej będzie sensacyjnym a niemniej zarazem szkodliwym dla państwowego ustroju Francyi jak były słynne procesy panamskie lub proces Nartona. *Cui bono* z jakich pobudek działał Dupas, ogłaszając broszurę, nie wiadomo na razie, ale i to długo nie pozostanie w tajemnicy.

Dupas, sekretarz dyrektora bezpieczeństwa publicznego, jest tym samym agentem policyi, któremu rząd polecił rzekomo odszukać i aresztować Artona. Otóż Dupas utrzymuje w swej broszurze, iż nie aresztował Artona jedynie dlatego, że nie zgadzało się to z życzeniem rządu. Już zaraz w pierwszej chwili, kiedy Arton znikł z Paryża, w rozesłanych listach gończych podano tendencyjnie niedokładny rysopis oszusta, i dołączono jego fotografię. W listopadzie 1892 r. za rządów Loubeta, Dupas udał się do Londynu z polecenia swego przełożonego, Soinourego, ale udał się nie po to, aby aresztować Artona, lecz jedynie po to, aby go wyśledzić, czuwać nad każdym jego krokiem, a w razie potrzeby przeszkodzić nawet agentom w pojmaniu Artona.

Dupas dowiedział się, że Arton ukrywa się w Kolonii i szukał z nim spotkania. Spotkał się z pewnym przyjacielem Artona, ale przyjaciel ów nie chciał odbierać żadnych poleceń do Artona, jeno w obecności dwóch adwokatów, na co agent nie mógł się zgodzić. Otrzymano jednak list od Artona, który donosił, że robiono mu propozycye ze strony antirepublikańskiej, on nie chciał jednakże użyć swych notatek przeciw republice. Arton listownie kazał powiedzieć rządowi francuskiemu, że nikt nie oglądał jego listy przekupionych posłów i że wiele jeszcze da się ukryć, wiele da się uratować. Po tem oświadczeniu Ribot dał polecenie, aby Dupas spotkał się osobiście z Artonem, przejrzał jego papiery, z ważniejszych zrobił odpisy, i ułożył się z Artonem, aby tenże milczał, zarządził zresztą wszystko wedle własnego uznania.

Spotkanie Dupasa w charakterze agenta policyi francuskiej z Artonem, nastąpiło w Wenecyi 30 grudnia przeszłego roku. Arton był w towarzystwie pana W., swego znajomego. Dupas znalazł go tak zmienionym i ucharakteryzowanym, że stanowczo niepodobna go było poznać podług fotografii, którą następnie dołączono do listów gończych. Wszyscy trzej ci panowie zjedli razem śniadanie, wspólnie zwiedzali Wenecyę i byli razem w teatrze. Na drugi dzień Dupas kazał odfotografować Artona i pana W. na placu św. Marka, tak, że o tem wcale nie wiedzieli. W kościele Arton modlił się i płakał. Wieczorem przystąpiono do rzeczy, to jest do układów. Arton podyktował agentowi zlecenie, jakie mu dał do rządu. Arton oświadczył, iż nigdy nie pokazywał żadnemu

---

13)

PARK NARODOWY
W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

IV.

(Ciąg dalszy).

W tej chwili schodzimy bokiem góry i już linia lasów się zbliża. Po niejakim czasie Jackson spostrzega, że rewolwer wypadł mu z pochwy w siodle. Jim odczuwa z tego powodu głęboki żal i prosi nas, byśmy zaczekali na łące, a on powróci szukać zguby. Powietrze na tej wysokości nadzwyczajnie czyste; trawa gęsta i miękka jak mchy morskie; wielkie szarańcze, owady i ptaki latają i spiewają, upojone słońcem. Po długiej chwili, Jim wraca galopem, z miną zrozpaczoną. Nie znalazł nic. Ale Jackson, sceptyk, jest innego zdania; tłómaczy nam, że poświęcenie Jima nie jest bezinteresowne; poszedł szukać rewolweru, nie aby go odnieść właścicielowi, lecz aby umieścić go w bezpiecznem miejscu i zabrać potem, gdy będzie pracował.

Spotyka się dalej, na drugim stoku góry Wahsburn, rzekę żółtego kamienia, którą Canion objął ramionami swych gór. Idąc wraz z jej biegiem przez czas jakiś, dochodzimy do Tower-Falls.

Wodospad Wieży przedstawia dziki widok. Gęste zarośla zagradzają wejście. Zostawiamy konie przy pierwszych krzakach i wchodzimy w zarośla. Trzeba łamać gałęzie, wspinać się po drzewach, czołgać się po pod wysokie konary, torować sobie drogę jak można przez las dziewiczy. Szum kaskady zdaje się przybierać głębsze tony wśród tych gąszczy, gdzie łożysko rzeki jedyne wolniejsze nieco miejsce sobie toruje. Brzegi urwiste, nie bardzo bezpieczne, z załomami i językami wystającymi nad próżnią. Drzewa, które powyginały się dziwacznie, aby choć trochę światła dziennego uzyskać, rosną na stałym gruncie i trzeba iść, trzymając się ich gałęzi, jeżeli się pragnie bezpiecznie nogę postawić, albo spojrzeć w przepaść. Z tego obserwatoryum nadpowietrznego rzut oka wspaniały. Rzeka Yellowstone nadpływa szerokim biegiem ku wejściu w skalisty parów, który przeskakuje raptownym skokiem i roztacza się dopiero o 60 metrów dalej na stałym gruncie. Spad jest piękny, regularnie zaokrąglony jak masa kryształowa, roztaczający się wachlarzowato aż do spodu, błyszczący tęczową barwą. W około wodospadu sterczą wysokie skały fantastycznych kształtów; widzimy dwie wieżyczki, strzegące z dwóch stron wejście do wilgotnego przesmyku, przyczepione silnie do boków góry. Wyżej, kopuły, wieżyczki i dzwonnice wystrzelają, rysując swoje szare, jakby ze starego kamienia szczyty na tle zbitych z sobą, zielonych świerków, ciemnych jak wnętrze katedry.

Musimy dojść do brodu, dość oddalonego od kaskady, aby przejść rzekę, pełną prądów, będących zapowiedzią wodospadu. Konie nasze przebywają z fenomenalną prawie szybkością skalistą pochyłość pełną ruchomych kamyków, które staczają się pod ich kopytami. Wjeżdżamy w okolicę równiejszą, której wdzięczny widok miłe sprawia wrażenie i spokojem napełnia. Przypomina ona świeże dekoracye teatrów, wśród których strojne w tiulowe suknie baletnice tańczą czarodziejski balet. Jedziemy wzdłuż małej rzeczki, płynącej u stóp pagórka umajonego kwiatami. Po lewej stronie roztacza się lasek drzew małych, pachnących, których blada zieloność przypomina pierwszą wiosenną roślinność. Jest godzina piąta popołudniu; słońce zniża się po za góry, nie posiada już siły tej, co w południe i każe nam zapomnieć, że jesteśmy wśród lata; barwa nieba, wdzięk otaczającej przyrody, wszystko to sprawia, iż zdaje się nam, że to nie sierpień, lecz kwiecień, rozkwitająca wiosna.

Mija jedenaście godzin od czasu, jak jesteśmy na koniu; czas już przybyć do celu. Jeszcze jeden *hill* do przebycia i dostaniemy się na ziemię obiecaną. W miarę jak się wznosimy, okolica staje się znowu dziką; wyszedłszy z Eldorado, wracamy do ziemi zniszczenia; drogie kamienie zasypują grunt, nie zdobiąc go: agaty, malachity, ametysty, brudne pod pokładem zeschłego błota, z którem się mięszają. Mniej więcej piętnaście lat temu, w tem właśnie miejscu, pokolenie „Przekłutych Nosów“ zaatakowało Weikerta i Mac-Cartneya. Czaszki zabitych koni trupieszeją i w proch się rozsypują, widne jeszcze w pośród kamieni.

Nareszcie wdzieramy się na ostatni szczyt, z którego powinniśmy spostrzedz hotel *loghouse.* Rozległa płaszczyzna roztacza się przed nami aż do oddalonego łańcucha gór Baronettes, ale nigdzie śladu mieszkań ludzkich, wszędzie ta sama pustynia i żadnej żyjącej istoty. Jest godzina szósta wieczór.

— Ależ, Jim, hotelu żadnego nie ma!

— Owszem, owszem, tam dalej, patrzcie.

Ręką ukazuje nam wśród drzew, nad brzegiem strumyka, przypartą do wzgórza małą chatkę, umalowaną na czerwono. Widzimy ją teraz lepiej, zbliżywszy się nieco. Około siódmej godziny całe towarzystwo nasze wchodzi na dziedziniec Yancee's Camp.

Yancee's Camp nie ma żadnego podobieństwa do obozu. W zapadłym tym kraju, gdzie o kilka mil w około nie spotyka się żywej duszy, ojciec Yancee zbudował chałupkę, w której zatrzymują się robotnicy. Ojciec Yancee jest zdrowym starcem, którego siwe włosy opadają na ramiona; twarz ma długą, szpiczastą bródkę i wystające kości policzkowe; żywe oczy świadczą o energii, prawdziwie pionierskiej. Dwa wielkie psy nieustannie mu towarzyszą. Nosi kapelusz o wielkich kresach, skórzaną kurtkę i buty z ostrogami. Dawniej był górnikiem; uderzenie łopatą czaszkę mu nadwerężyło, ale dziś nie ma z tego śladu. W chatce swojej utrzymuje mały handelek na użytek robotników, którzy pojawiają się tutaj od czasu do czasu, i z tego powodu „hotel“ ten wygląda jak mały sklep korzenny. W jednej izbie na dole stoi lada, a na niej pudełka z konserwami, drobiazgi do szycia, paczki z tytoniem, fajki, batogi. W ostatnich latach, gdy się tu pojawiać zaczęli turyści, stary zbudował drugą chatę, w której znajdują się pokoje mieszkalne. Gdyby ściany z desek nie były przezroczyste, gdyby się nie spostrzegało, leżąc w łóżku, gwiazd na niebie, gdyby było mniej mustyków, szczurów i pająków, gdyby tu i owdzie dodać jaki stołek dla umeblowania pokoi, hotel ten mógłby być wygodny. Życie w nim bardzo zdrowe, na wzór anachoretów, gdyż nie ma nic więcej do jedzenia, tylko mleko i jaja. Tak, jak mówił Dumas ojciec, opisując hiszpańskie oberże, Yancee's Camp jest niby miłość: znajduje się tu tylko to, co się z sobą przynosi.

Oberżysta zresztą jest bardzo uprzejmym człowiekiem. Znajdujemy u niego w gościnie dwóch robotników i żołnierza, którzy wydają się być większymi panami w tym domu, niż sam właściciel. Turyści, którzy tutaj przed nami gościli, zachowali, widać, wdzięczną pamięć o gospodarzu, gdyż pokazuje nam listy od nich i fotografie, które zdejmowali z okolic i jemu przysłali. Ojciec Yancee, ze swymi psami, także odfotografowany został kilkakrotnie w rozmaitych porach. Jeden z turystów, wzruszony jego dobrocią i cudami natury tego dzikiego kraju, chcąc, aby biedny stary mógł święcić niedzielę i czcić Stwórcę tylu pięknych rzeczy, przysłał mu harmonium, które wygląda jak przedmiot oryentalnego zbytku w tej chatce, gdzie robotnicy spią w hamakach, a psy na ziemi.

Skamieniały las znajduje się o kilka mil od *loghouse.* Musimy iść wzdłuż jeziora, przez niebardzo bezpieczne bagna, w których syczą węże; wznosić się na wybrzeże parowu w którego głębi huczy potok wśród ścian skalistych. Na końcu płaszczyzny, na której parę nędznych krzewów żyje jak może, wśród kamieni pod którymi chronią się długie jaszczurki, widnieje łańcuch gór, szczyt Bisons, góra Ametystowa, góra Longfellów. Jesteśmy w pełnej puszczy. We środku drogi zatrzymujemy się u załomu, w którym jest basen z czerwonych skał, a z niego wypływa źródło czystej wody. W około na wilgotnej ziemi, widać rozliczne ślady zwierząt, ślady kopyt, łap i szponów: to źródło dostarcza wody całej okolicznej faunie. Zwierząt tych pełno w około, w tej nieeksploatowanej krainie, zamkniętej dwiema odnogami rzeki Yellowstone. Kiedy się noga potknie o kamień, natychmiast słychać pełen przerażenia syk i szelest uciekającego gadu. Zbliżamy się do wierzchołka, nie widząc ani śladu lasu. Widok, pomimo że nie tak fantastyczny, jest jednak porywający i zadziwiający; pytamy się Jima gdzie jest las, a on ręką ukazuje nam ziemię; nie domyślając się tego stąpamy po skamieniałym lesie!

(Dalszy ciąg nastąpi).

redaktorowi listy przekupionych i że nie udzielił żadnych informacyj Ducretowi. Rojaliści proponowali mu milion franków za rewelacye panamskie, ale nie zgodził się na to.

Arton oświadczył dalej, że nie posiada pisemnych dowodów, ale ma wszelkie inne niezbędne dowody, kompromitujące wielu polityków francuskich. Przedewszystkiem zaś ma notatnik, w którym jak najdokładniej zapisywał każdego dnia wszystkie swe wizyty u deputowanych, rozmowy z ministrami i deputowanymi, tudzież kwoty, jakie dawał im w imieniu towarzystwa panamskiego i z polecenia Floqueta. O Floquecie opowiadał Arton, że był bardzo nieostrożny, chciał bowiem pisać nazwiska posłów i kwoty dla nich przeznaczone na swych biletach wizytowych; dopiero Arton zwrócił mu uwagę, aby tego nie robił, lecz ustnie wydawał polecenia. W końcu Arton oświadczył, że za zupełne milczenie żąda zapewnienia mu wolności i 100 tysięcy franków, w takim razie wyda swój notatnik ale tylko samemu prezydentowi republiki. O tem wszystkiem Dupas, jak zapewnia, dokładnie zdał sprawę Ribotowi w dniu 5 stycznia.

Dupas miał następnie jeszcze raz polecenie zobaczyć się z Artonem, ale towarzysz jego, pewien niezręczny agent policyi, wszystko popsuł, tak, iż nie mógł polecenia dokonać.

Oprócz tego Dupas podaje w swej broszurze jeszcze wiele innych szczegółów, tyczących się Artona, przytacza klucz tajnych depesz, za których pomocą porozumiewał się z przełożonymi i oświadcza, że Arton żądał, aby mu zapewniono wolny powrót do Francyi i chciał stanąć w procesie panamskim jako świadek, zeznający na korzyść ministrów i deputowanych francuskich. — W depeszach, jakie wymieniał Dupas z dyrektorem policyi, Arton miał się nazywać *une jeune fille*; powrót Artona do Francyi nazywano „wolnością.“ Arton pragnął, wróciwszy do Francyi i złożywszy zeznania w duchu przychylnym dla polityków republikańskich, zaspokoić swoich wierzycieli i żyć „zdala od polityki.“

Tym odkryciom Dupasa, którym, bez względu na ich większą lub mniejszą wiarogodność, żadną miarą nie można odmówić zdolności do wywołania silnego wrażenia — towarzyszą dalsze jeszcze odkrycia, łączące się bezpośrednio ze znanym procesem Ducret-Norton. Oto w *Figarze* przyznaje markiz de Morés, którego Clemenceau w końcowem swem przemówieniu podczas rozprawy sądowej obwinił, że brał pieniądze od Korneliusza Herza — przyznaje, iż rzeczywiście na wiosnę 1891 r. potrzebował gwałtownie sumy 20.000 franków. Ponieważ nie mógł ich znikąd dostać, zwrócił się do Andrieux'go. Andrieux oświadczył mu, że Korneliusz Herz gotów byłby pożyczyć mu żądanej sumy, ale że chce, aby go o to przyszedł poprosić Drumont. Morés zatem w towarzystwie Drumonta i Andrieux'go udał się do Herza. Drumont rozmawiał z Herzem przeszło godzinę; Herz żądał, aby na skrypcie dłużnym znajdowało się nazwisko Drumonta. Ostatecznie jednak odstąpił od tego żądania i dał Morésowi pieniądze, nie żądając żadnych gwarancyj. Morés zobowiązał się tylko wobec Herza w zamian za tę przysługę spełnić pewną publiczną funkcyę. „Zaraz z początkiem sprawy panamskiej, pisze Morés, chciał Herz zwrócić skrypt dłużny, nie przyjąłem go jednak od niego. Herz zagroził mi, że ogłosi historyę mojej pożyczki, jeżeli nie zapewnię go, że podczas całego skandalu panamskiego *Libre Parole* (organ Drumonta) będzie go oszczędzać. Jego imię miało być zupełnie usuniętem z gry, w takim razie byłby gotów odsłonić całą historyę; ale Drumont nie chciał się na to zgodzić. W pewien czas po tem Korneliusz Herz wezwał Morésa na członka jakiegoś sądu honorowego, który miał go rehabilitować. Wezwanie to Morés odrzucił i w końcu udało mu się zebrać 24.000 franków i złożyć je u Andrieux'go na rachunek Herza“. Wyjaśnienia Morésa kończą się oświadczeniem, że przesłał deputowanemu Clémenceau wyzwanie na pistolety.

Prócz ataków i obelg, jakich nie żałowali p. Clémenceau nieprzychylnie dlań usposobieni świadkowie podczas rozprawy sądowej w procesie Ducret-Norton, był Clémenceau nadto przedmiotem zniewag przy wyjściu z sądu; nazajutrz na bulwarze des Italiens publicznie znieważył go słowami brat jego kontrkandydata w Draguignan, Anthelme. Tego samego dnia *Petit Journal* ogłosił list b. generała komuny, Clusereta, dowodzący, że Clémenceau, nie posiadając ani jednego sous majątku, wydaje sam 400.000 fr. Pieniądze te dostaje od Anglii; co rok udaje się do Londynu i składa referaty lordowi Rosebery. Ztąd pochodzą jego sympatye angielskie w polityce; tem się także tłómaczą jego usiłowania, skierowane przeciwko francusko-rossyjskiej *entente*. Numer *Petit Journala* z listem Clusereta rozrzucono naturalnie *gratis* po całym departamencie Var, w którym Clémenceau kandyduje. Redaktor *Petit Journal*, Judet, wyzwał na pojedynek deputowanych Pichona i Maujana, którzy, jako świadkowie Clémenceau, uznali Judeta niezdolnym do dania satysfakcyi.

Opinia publiczna w Paryżu, której wyraz daje w *Figarze* Franciszek Magnard, sądzi, że proces Nortona najbardziej skompromitował nie oskarżonych, nie deputowawego Clémenceau nawet, lecz ministrów Dupuy i Develle. Według zeznań dep. Millevoye, obaj ministrowie uwierzyli w autentyczność dokumentów i dopuścili do tego, aby zostały odczytane z trybuny, jakkolwiek przypuszczali, że są skradzione z papierów ambasady państwa, pozostającego w dobrych z rzecząpospolitą stosunkach. *Cette candeur dépasse vraiment toute mesure!* P. Develle ratował się po części syamskiem *imbroglio*, ale p. Dupuy — kończy Magnard, powinien się już stanowczo wyrzec nadziei, aby mógł być kiedykolwiek traktowany jako mąż stanu!

KRONIKA

Lwów, 9 sierpnia.

— **Prezydyum c. k. Dyrekcyi Skarbu** zawiadomiło dyrekcyę powszechnej Wystawy krajowej r. 1894, iż krajowa administracya skarbowa, jako zarządzająca salinami w Galicyi weźmie udział w charakterze wystawcy w Wystawie lwowskiej urządzając zbiorową wystawę salin we wspólnym pawilonie, który dla wszystkich gałęzi rządowej służby technicznej zbudowany zostanie. Zbiorowa wystawa salin obejmie: 1. Karty kopalniane Wieliczki, Bochni, Lacka, Stebnika, Kałusza, Kosowa i Kaczyc; 2. plany zabudowań i urządzeń; 3. statystykę i pisma (dzieła odnoszące się do salin i rękopisy); 4. modele, narzędzia i instrumenta (dawne i dzisiejsze); 5. produkta górnicze i hutnicze (między innemi sól kamienna ustawiona w kształcie piramidy z grotą kryształową i stalaktytową); 6. szkolnictwo.

— **Dyrekcya Wystawy krajowej** r. 1894 zatwierdziła już plany budowy następujących pawilonów prywatnych: hr. Heleny Mierowej, hr. Ludwika Dębickiego, Stefana Niemojowskiego, Kółek rolniczych, Kazimierza Rojowskiego, Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu, ks. Eustachego Sanguszki i Jana Götza. Ostatni przedstawił plan budowniczego p. Tomasza Prylińskiego z Krakowa.

— **P. Ludwik Więckowski** zgłosił się do dyrekcyi powszechnej Wystawy krajowej z propozycyą wystawienia na placu wystawowym gorzelni (trzeciej z rzędu) składającej się tylko z dwóch oddziałów: zacierni i dystylacyi a przez niego skonstruowanej.

— **Plakaciki** tymczasowe z rysunkiem Piotra Stachiewicza, zapowiadające przyszłoroczną Wystawę krajową, wysłane już zostały do zdrojowisk krajowych i zagranicznych celem spopularyzowania idei wystawowej.

— **Przedsiębiorca karuzelu,** znanego w Paryżu pod nazwą *montagnes russes*, w Pradze zaś ochrzczonego *Sklusarka* zamierza zbudować karuzel na placu Wystawy lwowskiej. Decyzya dyrekcyi w tej sprawie nie jest jeszcze wiadoma.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej.

— **Jerzy hr. Karolyi**, który przed trzema laty umknął był ze spiewaczką Boryską Frank do Ameryki, powrócił do Pesztu. Frank, żydówka, przeszła na łono kościoła r.-k. i Jerzy Karolyi ożenił się z nią. Z małżeństwa tego pochodzi maleńka córeczka, której na imię Melinda. Jerzy Karolyi jest jedynym synem magnata Stefana hr. Karolyi'ego, który w żaden sposób nie chciał dopuścić do mezaliansu i długi czas ścigał kochającą się parę w Ameryce. Ostatecznie dał za wygranę — i jak dziennik *Budap. Hirlap* donosi między ojcem a synem ma przyjść wkrótce do formalnego porozumienia.

— **Wypadki.** Podczas czyszczenia zaniedbanego szybu naftowego w Borysławiu stracili życie trzej izraelici, uduszeni gazami.

W Zbarażu 12-letni Erazm Łańcucki bawiąc się z dwoma chłopakami starym rewolwerem, postrzelił mimowoli 13-letniego Franciszka Tokarza, który wkrótce zmarł

Skutkiem spożycia jadowitych grzybów zmarły dwie nieletnie córki włościan Kotykiewiczów w Łopatynie, w pow. brodzkim.

W Trójcy (pow. śniatyńskim) odebrał sobie życie przez powieszenie leśniczy Feliks Korzeniowski, z powodu choroby.

— **Ślub.** W Wasylkowcach pod Husiatynem odbył się d. 25 z. m. ślub panny Konstancyi Morawieckiej, córki p. Konstantego Morawieckiego, starszego inżyniera c. k. Namiestnictwa i ś. p. Konstancyi z Wszelaczyńskich z p. Apolinarym Habdank Kunickim, właścicielem dóbr i naczelnikiem gminy Wasylkowce.

† **Zmarła** w ostatnich dniach: W St. Veit pod Wiedniem Franciszka hr. Lanckorońska, małżonka członka Izby Panów Karola hr. Lanckorońskiego. Zmarła, z domu hrabianka Attems była dopiero od roku zamężną.

— **Objaw uznania.** Donoszą nam z powiatu żydaczowskiego: Pana Kazimierza Winnickiego, właściciela dóbr Turady i marszałka powiatu żydaczowskiego powracającego po kilkutygodniowej nieobecności do domu z kuracyi z Truskawca, przyjęli włościanie z Turad uroczyście u pięknie przystrojonej bramy tryumfalnej, a chcąc tem dobitniej wyrazić swą miłość i wdzięczność za pomoc i opiekę, jaką ich otacza ukochany przez nich właściciel Turad, stanęli wszyscy zupełnie bezinteresownie w tym dniu na łanach dworskich do żniwa. Z przyjemnością zaznaczyć musimy piękny ten objaw pamięci i wdzięczności ludu naszego, świadczący chlubnie zarówno o tym, który był przedmiotem owacyi, jak i o ludzie, który taką owacyę urządził.

— **Miejsce urodzenia** poety Fr. Karpińskiego, dwór w Hołoskowie, otaczany przez długi czas opieką poprzedniego właściciela tej wsi, runął w 150 rocznicę urodzin polskiego wieszcza. Otóż, aby zastąpić położoną w tem miejscu płytę kamienną pamiątkowym domem Bożym, zawiązał się w Hołoskowie pod Otynią komitet pod przewodnictwem ks. Pawła Jastrzębskiego, który zebrał już na ten cel 1.400 zł. i obecnie o dopełnienie tej sumy zwraca się do publiczności polskiej. Adres skarbnika komitetu: Franciszek Piechowski w Czeremchowie pod Otynią.

— **Rosegger**, poeta niemiecki, mieszkający w Krieglach pod Gracem, gdzie się urodził, obchodził w tych dniach 50 rocznicę urodzin i z tej okazyi był przedmiotem wielkich owacyj. Oprócz licznych adresów i podarunków wręczono solenizantowi 15.000 zł., by sobie mógł zbudować własną siedzibę. Fundusz ten zebrano drogą składek prywatnych. W dniu 8 września urządzona ma być w Krieglach na cześć poety uroczystość ludowa.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 8 sierpnia b. r. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 8 sierpnia do 12 w południe dnia 9 sierpnia b r, mieliśmy wiatr północny o średniej prędkości 2·7 m/sek., niebo przeważnie zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (91 prc. wilg tności względnej); opad deszcz, wysokość 4.1 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +14 3°C., najwyższa +18,0°C. wczoraj popołudniu, najniższa +12,0°C. w nocy.

Wczoraj popołudniu padał deszcz, dziś rano była silna mgła.

Zniżka barometryczna 750 do 760 mm. znajdowała się w połud. Hiszpanii; zwyżka 770 do 765 mm. we Francyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w Turcyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 768 mm.

Prognoza na dobę 10 sierpnia bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie co do kierunku wschodni o średniej prędkości 4 m/sek.; średnia temperatura doby podniesie się do + 18°C., niebo będzie lekko zachmurzone a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 70 procent; opadu nie będzie. Pogoda.

— **Z kroniki pożarów** w kraju w ostatnich czasach notujemy znaczniejsze: W Jaryczowie nowym spłonęło 6 zagród, szkoda 2.000 zł. w części ubezpieczona. We Wrocowie (pow. gródecki) 39 zagród, szkoda około 22.000 zł., nieubezp. W Szlachtowej (pow. nowotarski) 30 gospodarstw, szkoda około 30.000 zł. W Głębokiej (pow. samborski) 15 zagród, szkoda 7.420 zł. W Łomnie (pow. turecki) zgorzała fabryka cellulozy, własność hr. Wiśniewskiego, szkoda około 60.000 ubezpieczona w Towarzystwie budapeszteńskiem. W Zaborowie (pow. brzeski) 10 zagród, szkoda 5.500 zł. W Weissenbergu (pow. gródecki) dwa gospodarstwa, szkoda 4.700 zł. W Piątkowej (pow. dobromilski) 4 zagrody, szkoda około 2.000 zł. W płomieniach straciło życie 2-letnie dziecko.

— **Ze statystyki m. Warszawy.** Podług ostatniej lustracyi, miasto Warszawa liczyło: 36 kościołów i kaplic rzymsko-katolickich, 19 cerkwi prawosławnych, 2 kościoły ewangelickie, 10 meczetów mahometańskich i synagog żydowskich, 206 domów rządowych i miejskich, 4.833 domów mieszkalnych (3.798 murowanych i 1.035 drewnianych), 692 zabudowań niezamieszkanych (361 murowanych i 331 drewnianych), czyli razem 5.798 zabudowań. Że zaś w ciągu roku zeszłego przybyło 146 domów (140 murowanych i 6 drewnianych), zatem z początkiem roku 1893 Warszawa liczyła 5.944 zabudowań i domów mieszkalnych.

— **W tunelu** pod cmentarzem Père Lachaise w Paryżu spotkały się dnia 2 b. m. dwa pociągi, a wypadek ten omal nie przybrał rozmiarów głośnej swego czasu katastrowy w Saint-Mandé pod Paryżem. Zaznaczmy z góry, że począwszy od 1 b. m. kompania kolei Północnej puściła w obieg wagony, które wyjeżdżając ze stacyi północnej, przebiegały całą linię i powracały do miejsca wyjazdu. Jeden z tych pociągów przybył do stacyi Menilmontant. Zatrzymawszy się tu krótką chwilę, skierowywał się tunelem idącym pod cmentarzem Père-Lachaise ku stacyi Charonne. Ubiegłszy 300 metrów, nagle pociąg został gwałtownie zatrzymany. Hamulec powietrzny Wengera, umieszczony między wagonami I. a II. klasy pękł, powodując wciśnięcie się powietrza do rur, co spowodowało zatrzymanie pociągu. Lokomotywa nie mogąc podołać ciężarowi, obracała gwałtownie kołami stojąc na miejscu. W tejże chwili ze stacyi Menilmontant wyjeżdżał drugi z kolei pociąg, również ku stacyi Charonne. Maszynista, nie przewidując wypadku jaki napotkał pociąg poprzedni, z całym spokojem wjechał w tunel. Na kilkaset kroków spostrzegł przed sobą wywieszoną latarnię czerwoną na końcu pociągu stojącego przed nim. Zapóźno było, by mógł pociąg zatrzymać. Lokomotywa z całą siłą uderzyła o tył pociągu północnego, druzgocąc się wraz z czterma wagonami. Panika, jaka opanowała podróżnych, była straszna. Nieszczęśliwie, w tunelu wśród ciemności, rzucili się na drogę, wołając ratunku; wielu rannych, krwią zbroczonych. Niewiadomo doprawdy, jakim cudownym sposobem zdołali nieszczęśliwi ci wydostać się z pogruchotanych wagonów. Kobiety i dzieci biegły 500 do 600 metrów, aż do stacyi Charonne. Nikt nie został śmiertelnie ranny, 60 osób odniosło wszakże lżejsze obrażenia.

— **Mekka i cholera.** Z powodu ponownego wybuchu cholery w Mecce nie bez interesu będzie zdanie, jakie o tej straszliwej epidemii i przyczynach jej powstania ma słynny podróżnik po Afryce i Azyi, Gerhard Rolfs. „Jestem zupełnie przeciwnego zdania — pisze Rolfs — od profesora Koch'a, który źródło cholery widzi w Indyach, śmiem twierdzić, że źródło to leży tylko w Mecce. Tutaj zbiegają się w nabożnych pielgrzymkach „wierni“ z całej kuli ziemskiej. Jak wiadomo, kult Kaaby*) nie został wprowadzony przez Mahometa; istniał on jeszcze przed pojawieniem się proroka. Według podańh, miał Abraham, od którego, jak utrzymują, pochodzą Arabowie, otrzymać od Boga rozkaz, ażeby w Mecce wybudował świątynię; wypełniając to polecenie, opuścił Syryę, przyszedł do Arabii i założył Kaabę. Syn Izmael pomagał mu przy pracy. W roku 629 udał się po raz pierwszy Mahomet do Kaaby, w otoczeniu blisko 2000 wojowników, zniszczył bożków, jakie tu znalazł i oddał świętość na służbę jedynemu Bogu. W roku 632 odbył Mahomet ponowną pielgrzymkę w towarzystwie 90.000, a jak niektórzy utrzymują, 114.000 swych wyznawców i ustanowił odpowiednie ceremonie, których każdy wierny trzymać się winien, jeżeli chce uzyskać zbawienie wieczne.

Odtąd wierni z surową dokładnością przepisy te wykonywują. Między innemi Mahomet w dniu 10 Djul-Hadi (9 marca 632) przybywszy po rannych modlitwach do Al-Meschar el Harem, przeszedł dolinę Bathu-Mohassar i stanął w dolinie Muna (Menaa). Tu kazał sprowadzić wielbłądy, przeznaczone na ofiarę i własną ręką zabił 63 sztuk tych zwierząt a 63 niewolnikom darował wolność. Ali zaś ofiarował 37 wielbłądów. A ponieważ towarzyszący prorokowi, w liczbie około 100 tysięcy, takąż prawie liczbę zwierząt zabili na ofiarę, można sobie wyobrazić, ile krwi tam popłynęło. Ofiary te od 1200 lat ciągle się powtarzają w takiej samej ilości i na tem samem miejscu, to też cała ta okolica przesiąknięta jest krwią i stanowi gniazdo wszelkiego rodzaju chorób.

Powstają tu więc corocznie najzjadliwsze choroby i odpowiednio do pory roku przybierają mniej lub więcej groźne rozmiary. Jak wiadomo, Mahometanie stosują się w obrachunku czasu do zmian księżycowych, tak, że ich miesiące ulegają ciągłej zmianie. Ponieważ Djul-Hadi jest miesiącem, w którym główna odbywa się do Mekki pielgrzymka, a miesiąc ten obecnie przypada w lecie, to łatwo można sobie wyobrazić, jak zgubne taki rozlew krwi musi wywoływać skutki w najgorętszej porze roku. Do tego dodać należy brak wszelkich ostrożności i niezachowywanie najprostszych warunków sanitarnych przy odbywaniu tych pielgrzymek do Mekki. Większość pielgrzymów przybywa na statkach parowych, należących do Anglików i Francuzów. W ogólności przyjmują na statek trzy razy tyle pielgrzymów, ile zwykle zabierają podróżnych; każdy znów pielgrzym marokański, który ściśle trzyma się przepisów, powraca do Morokka nie zmieniwszy ani razu przez cały czas pielgrzymki swej koszuli, a że pielgrzymka trwa sześć do ośmiu miesięcy, można więc pojąć, jak ta koszula wygląda. Powróciwszy do domu, krają tę brudną szmatę na drobne kawałki i rozdają członkom swej rodziny, która nosi je jako amulety. W czasie samej podróży dzieją się po prostu straszne rzeczy. Dzięki niesłychanemu natłoczeniu pielgrzymów na statku, kapitanowie nie są w stanie kontrolować tego, kto żyje a kto umarł, zwłaszcza że Mahometanie uważają za ostatni stopień profanacyi wrzucać trupa w morze. Więc gdy kto z pomiędzy nich na okręcie umrze, owijają zwłoki potajemnie w płótna i kobierce i wydobywają dopiero w Angorze, gdzie go publicznie w ziemi chowają.

W takich warunkach nie dziw, że cholera w tym roku przybrała takie rozmiary.

---

*) Kaaba nazwa świątyni, w której ścianę jest wmurowany kamień, według podania spadły z nieba. Kaaba uważana jest za pierwszą świątynię w świecie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze letnim. Dziś, we środę po raz drugi „Lunatyk“, krotochwila w 3 aktach E. Bluma i R. Toché. Jutro, we czwartek po raz czwarty „Biedna dziewczyna“ krotochwila ze spiewami w 6 obrazach przez L. Krenn'a i K. Lindau'a z muzyką L. Kuhn'a.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 8 sierpnia.

Pomimo rozpowszechnianych w niektórych dziennikach pogłosek o podwyższeniu stopy procentowej przez bank austro-węgierski, powtarzam uczynione już raz na tem miejscu zapewnienie, iż w tym miesiącu podwyższenie to nie nastąpi. Zdaje się jednak, że w przyszłym miesiącu bank ten podwyższy stopę procentową o $^1/_2$ proc. Spekulacya tutejsza uwierzyła jednak pogłoskom, prawdopodobnie tendencyjnie *via* Berlin rozpuszczanym. Zaalarmowana sprzedawała gwałtownie renty, które (zwłaszcza majowa i koronowa węgierska) dość znacznie spadły. Pewna berlińska firma rzuciła nadto na targ nasz kilka tysięcy sztuk kredytów za pośrednictwem swego zastępcy. Gdy zaś oficyalne sprawozdanie węgierskie o stanie żniw nie odpowiedziało oczekiwaniom, a wiadomości o trudnościach finansowych Meksyku były bardzo złe, spekulacya zniechęciła się zupełnie.

Tendencya bardzo słaba giełdy berlińskiej wpłynęła i na targ tutejszy. Jedynie kredyty utrzymały się na kursie dnia poprzedniego, zresztą wszystkie prawie walory cofnęły się dość znacznie. Reakcya nastąpiła później, w skutek dobrych cen paryskich i zniżki włoskiego *agia* złota.

Jeden z tutejszych spekulantów otrzymał depeszę z Petersburga, zawiadamiającą, że odbyło się tamże posiedzenie reprezentantów ministerstwa finansów, banku państwowego i banków prywatnych, pod przewodnictwem rossyjskiego ministra finansów p. Witte. Uchwalono aby banki prywatne udzielały zaliczek na zboże po $5^1/_2$ do 7 proc. Bank państwowy natomiast udzieli bankom tym potrzebnych funduszów po $3^1/_2$ proc. Wszystkie wydatki, wyjąwszy kosztów asekuracyi mają być ponoszone przez prywatne banki.

Międzynarodowy targ zbożowy i nasion w Wiedniu. Do komisyi międzynarodowej, mającej kierować wyznaczonym na 28 i 29 b. m. targiem zboża i nasion w Wiedniu, zostali zaproszeni między innymi pp.; Gustaw Baruch w Podgórzu pod Krakowem, Maksymilian Buber w Podwołoczyskach, Salamon Buber we Lwowie, Leon Herzberg-Frenkel w Brodach, Maurycy Jonasz we Lwowie, Hirsch Landau w Bińczycach pod Krakowem, Jakób baron Romaszkan w Horodence, August Schellenberg we Lwowie, wreszcie Bronisław Werner w Warszawie i D. Woldenberg w Płocku.

Targ na nierogaciznę w krakowskim zakładzie obserwacyjnym. W dniach 7 sierpnia i 8 sierpnia 1893 przypędzono 2833 sztuk. Płacono za chude 25 ct., za tuczne 37 do 41 ct. za klgr. żywej wagi. Do krajów Monarchii załadowano 2709 sztuk, do Krakowa 112.

Targ zbożowy.

Lwów, 9 czerwca: pszenica 8·50 do 8·75, **żyto** 6·75 do 7·—, jęczmień 5·50 do 6·—, **owies** 6·75 do 7·—, rzepak 13·50 do 14·—, **groch** 6·75 do 9·50, wyka 5·50 do 6·—, nas. lniane 9·75 do 10·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, **bobik** 5·50 do 6·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona 60·— do 65·—, biała 65·— do 80·—, szwedzka —·— do —·—, **kminek** 24·— do 26·—, anyż 35·— do 37·—, **kukurudza** stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel 105.— do 135·—, spirytus 15·25 do 15·50. Waranty na wrzesień —·— do —·—. Usposobienie stałe.

Praga: pszenica czeska 8·90 do 9·15, węgierska —·— do —·—, morawska —.— do —·—, **żyto** 7·25 do 7·50, owies 6·30 do 6·50, soczewica —·— do —·—, groch —·— do —·—, bób —·— do —·—, jęczmień 8·80 do 9·50, rzepak 14·75 do 15·25 olej rzepakowy —.— do —·—, kukurudza —·—, wyka —·— do —·—, mak —·— do —, nas. konopie —·—, kminek —·— do —·—.

Budapeszt: pszenica na jesień 7·62 do 7·64, na wiosnę 8·— do 8·01, kukurudza na sierpień-wrzesień 4·87 do 4·89, na maj-czerwiec 1894 r. 5·24 do 5·26, owies na jesień 6·61 do 6.62, rzepak 16·10 do 16·20, spirytus 16·— do 16·50.

Targ zbożowy zagraniczny.

Wrocław: pszenica 16·30 marek, żółta 16·20, **żyto** 14·10, owies 16·80, rzepak 23·—, olej rzepakowy na marzec —·—, na sierpień 48·—, kukurudza —·—, spirytus 54·30 m.

Szczecin. Pszenica na sierpień 157·—, wrzesień-październik —·—, żyto na sierpień 140·50, na wrzesień-październik —·—, olej rzepakowy na lipiec 47·—, wrzesień-październik —·—, spirytus 34·60.

Hamburg. Pszenica holsztyńska 158·— do 160·—, żyto meklemburskie 148·— do 150·—, południowo-rossyjskie 103·— do —·—, olej rzepakowy 48·50, spirytus 23·50.

OSTATNIA POCZTA

W uzupełnieniu wiadomości, podanych w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 8 b. m. nr. 179 nadmieniamy, iż badanie bakteryologiczne dejektów dwóch robotników, zmarłych w barakach szpitalnych przedsiębiorstw kolejowych t. j. w Mikuliczynie i Tatarowie, dokonane w laboratoryum c. k. krajowej Rady zdrowia stwierdziło niewątpliwie cholerę azyatycką.

Najd. Arcyksiążę Albrecht przybył przedwczoraj z Leoben do Baden.

Najd. Arcyksiążę Wilhelm powrócił z Ołomuńca do Wiednia.

Wspólny Minister skarbu p. Kallay rozpoczął wczoraj podróż inspekcyjną po Bośnii i Hercegowinie, zkąd powróci dopiero w pierwszych dniach października do Wiednia.

Z Wiednia donoszą ze strony dobrze poinformowanej do *Budap. Corr.*: Wydany przez oba Rządy w interesie hodowców bydła zakaz wywozu paszy, co w swoim czasie wydało się koniecznem, zostanie prawdopodobnie niebawem cofnięty, albowiem dzięki pomyślnym wynikom żniw i obfitości paszy zakaz ten okaże się wkrótce zbytecznym.

Nieustająca komisya przemysłowa Izby dep. której ankieta kończy właśnie przesłuchiwanie eksportów, odroczy się w ciągu bieżącego tygodnia.

Presse dowiaduje się z kół komisyi przemysłowej, iż wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Rada państwa zbierze się ponownie między 20 a 25 września.

Wedle *Conserv. Correspondenz* Sejm czeski ma być zwołany jeszcze raz w tym roku i otrzymać ponownie przedłożenie o sądzie obwodowym w Trutnowie z wezwaniem dania o niem swojej opinii.

Namiestnictwo czeskie zniosło uchwałę praskiej rady miejskiej, wedle której napisy na rogach ulic, dotychczas w dwu językach, miały być zastąpione wyłącznie czeskimi, i zarządziło, ażeby na nowo umieścić napisy owe w dwu językach, a mianowicie: czeskim i niemieckim. W motywach powołuje się Namiestnictwo na artykuł 19 ustaw konstytucyjnych. Rada uchwaliła wnieść rekurs do Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Z Petersburga donoszą, że komisya pod przewodnictwem senatora Bezradnego, opracowująca projekt ograniczenia jurysdykcyi przysięgłych, ukończyła swoje prace. Opracowany przez nią projekt będzie wniesiony na jesienną sesyę rady państwa. Oprócz tego przedstawiony będzie inny jeszcze projekt, zredagowany w ministerstwie sprawiedliwości, a zmierzający do wprowadzenia zmiany w zakresie działania departamentów kasacyjnych i sądu przysięgłych, oraz projekt przekazania naczelnikom ziemskim czynności sądowo-śledczej.

Słowiańskie Towarzystwo dobroczynności w Petersburgu uchwaliło podwyższyć znacznie fundusz, przeznaczony na kształcenie zagranicznych Słowian w Rossyi. W tym wypadku idzie głównie — jak donosi *Politische Correspondenz* — o ułatwienie młodzieży czarnogórskiej wstępowania do wyższych rossyjskich zakładów naukowych.

Mianowany niedawno posłem serbskim przy dworze petersburskim, przywódca stronnictwa radykalnego Passicz obejmie swój urząd dopiero we wrześniu. Ze strony oficyalnej zaprzeczają pogłosce, jakoby Passicz miał otrzymać poufną misyę, starania się o to, aby Rossya popierała narodowe interesa serbskie w Macedonii.

Wiadomość o zastąpieniu wkrótce obecnego posła rossyjskiego w Belgradzie, Persianiego, innym dyplomatą, nie potwierdza się.

W poniedziałek rozpoczęły się w Zurychu obrady międzynarodowego kongresu socyalistycznego, na który przybyło około 600 zagranicznych delegatów. Z przywódców przybyli Bebel, Liebknecht i Singer, z Niemiec dr. W. Adler, dr. Ellenbogen, Schumajer i panna Dworzak z Austryi, na czele zaś uczestników z Anglii stoją członkowie parlamentu Brins, Keir-Hardy i Aveling. Udział socyalistów francuskich jest z powodu zbliżających się wyborów dość nieznaczny. Uczestników kongresu powitał wiceprezydent komitetu organizacyjnego Greulich przemową, w której święcił „uświadomienie łączności proletaryuszów wszystkich krajów“. Na powitanie odpowiedział delegat angielski Hope, którego krótką mowę przetłómaczyła na język francuski i niemiecki, p. Marx-Aveling, córka Karola Marxa. Obrady otwarł wybrany przewodniczącym Szwajcar Greulich, nawołując do pracy nad dziełem „oswobodzenia proletaryatu“.

Konserwatywne dzienniki norweskie podają następujące uwagi o ruchu radykalnym w Norwegii, który znalazł tak jaskrawy wyraz w ostatnich uchwałach norweskiego storthingu. Przywódca partyi radykalnej, Ullman i jego towarzysze wytężyli wszystkie swoje siły podczas ostatniej sesyi storthingu na osiągnięcie radykalnych uchwał, aby w czasie nadchodzących wyborów w Szwecyi wywołać konieczność reakcyi przez powołanie do czynnego życia radykalizmu szwedzkiego. Sfery rządowe w Szwecyi zwrócić się obecnie muszą z konieczności ku szwedzkiej partyi demokratycznej, która jedynie położyć może tamę szerzeniu się prądów radykalnych w obu krajach półwyspu Skandynawskiego, a co zatem idzie powstrzymać rozwój idei secesyonistycznych, coraz żywiej szerzących się w Norwegii.

Na sobotniem posiedzeniu angielskiej Izby gmin radykalny poseł Storey postawił wniosek, aby każdy bil, który Izba gmin dwa razy już uchwaliła, otrzymał po trzeciem uchwaleniu go przez Izbę gmin moc ustawy nawet wtedy, gdyby Izba lordów odrzuciła go. Izba gmin — mówi w motywach Storey — reprezentuje naród, podczas gdy Izba parów jest przedstawicielką tylko jednego społecznego stronnictwa. — Wniosek ten jest bezpośrednio skierowany przeciw Izbie parów, a pośrednio ma zapewnić zwycięstwo Home-rulowi dla Irlandyi.

Także deputowany Labouchère, przywódca radykalnej frakcyi stronnictwa liberalnego, który już od pewnej liczby lat na każdej sesyi parlamentu występował z wnioskiem, żądającym zreformowania Izby lordów, postawił w roku bieżącym aż dwa tego rodzaju wnioski, jakkolwiek ze względu na spóźnioną porę sesyi letnej i rozliczne okoliczności nie może już liczyć na postawienie na porządku dziennym choćby jednego z nich, a tem mniej na przeprowadzenie go w Izbie. Cel jego zatem mógł się zasadzać jedynie na podtrzymaniu agitacyi przeciwko Izbie lordów. Pierwszy wniosek Labouchère'a żąda, ażeby ministrowie, stojący na czele ważniejszych departamentów, byli członkami Izby lordów. Drugi wniosek jego posuwa się jeszcze dalej, czyni pierwszy zupełnie zbytecznym, żąda bowiem, ażeby do dnia 1-go stycznia 1895 r. Izba wyższa w ogóle zniesiona była.

W poniedziałek zgromadziły się w stolicy Stanów Zjednoczonych obiedwie Izby kongresu amerykańskiego, zwołane przez prezydenta Clevelanda na sesyę nadzwyczajną. Z myślą zwołania kongresu na tę sesyę, nosił się Cleveland już od pierwszej chwili objęcia przez siebie rządów, pragnął bowiem załatwić na niej „kwestyę srebra“, sprawę pierwszorzędnej dla północnej Ameryki wagi. W myśli zwołania kongresu utwierdziło go jeszcze znane rozporządzenie rządu indyjskiego, mające na celu demonetyzacyę srebra, to też głównym zapewne i jedynym przedmiotem obrad kongresu będzie bill Shermana, zobowiązujący skarb Stanów Zjednoczonych do zakupywania co miesiąc $4^1/_2$ mil. uncyj srebra, na którego zasadzie skarb wydawał t. z. certyfikaty srebrne, przyjmowane w kasach rządowych przy opłacie podatków, obiegające zatem w kraju. Rozporządzenie rządu indyjskiego i spowodowany tem spadek cen srebra naraża skarb Stanów Zjednoczonych na znaczne straty, które oczywiście mogłyby się zwiększyć w miarę dalszych zakupów srebra. Cleveland dążyć będzie przeto do tego, by bil Shermanna przestał obowiązywać w Stanach Zjednoczonych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał prezydentowi Sądu obwodowego w Tarnopolu, radcy Dworu Lucylianowi Krynickiemu, krzyż kawalerski orderu Leopolda, z uwolnieniem od taksy; wiceprezydentowi Sądu krajowego we Lwowie, Ludwikowi Habdank-Białoskórskiemu, order Żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy; tudzież pozwolił, aby dyrektor kancelaryi Izby deputowanych, radca Dworu dr. Henryk Halban-Blumenstock nazywał się i podpisywał przydomkiem szlacheckim Halban.

Wiener Ztg. ogłasza Najwyższe pismo odręczne, w którem Najj. Pan kierownictwo Ministerstwa wojny powierza aż do dalszego zarządzenia generałowi broni br. Rudolfowi Merkl. — Wreszcie ogłasza *Wiener Ztg.* że Najj. Pan nadał radcy wyższego Sądu krajowego w Krakowie, Adolfowi Summer-Brasonowi, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń 9 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według dotychczasowych dyspozycyi Rada państwa ma się zebrać dopiero w pierwszych dniach października.

Wiedeń 9 sierpnia. (*Tel. pryw.*). *Fremdenblatt* zamieszcza telegram z Pesztu z doniesieniem o pobycie tam Dupasa. Tenże miał listy polecające do prezydenta policyi ażeby mu pomagał w poszukiwaniach osobistości bliżej niewymienionych. Prezydent policyi użyczył mu swej pomocy, przedewszystkiem w śledzeniu Artona; ale pomimo że policya peszteńska znalazła trop Artona, Dupas nie kwapił się z jego aresztowaniem. Dupas przybywał wszędzie zapóźno. Arton bawił jakiś czas także w Czerniowcach i we Lwowie.

Wiedeń, 9 sierpnia. Z Yokohamy (miasto portowe w Japonii) donoszą, iż zawinął tam wczoraj parowiec *Kaiserin Elisabeth.*

Kopenhaga, 9 sierpnia. Najd. Cesarzewiczowa Wdowa Stefania udała się ztąd dzisiaj w dalszą podróż.

Berlin, 9 sierpnia. *Reichsanzeiger* donosi: Według urzędowego zawiadomienia ambasady rossyjskiej, zamierza rząd rossyjski podnieść o 50 procent taryfę finlandzką na towary, pochodzące z Niemiec.

Helgoland, 9 sierpnia. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj po południu na pokładzie jachtu „Hohenzollern“, i był obecny przy strzelaniu z dział rewolwerowych.

Rzym, 9 sierpnia. W ostatnich 24 godzinach zmarło na cholerę w Neapolu 5 osób. Sanitarne stosunki we Włoszech są w ogóle normalne.

Belgrad, 9 sierpnia. Elaborat komisyi śledczej, wybranej przez skupczynę dla zbadania sprawy członków byłego gabinetu liberalnego Avakumowica, został już oddany do drukarni. Wydanie oskarżonych byłych ministrów sądowi, nie ulega wątpliwości.

Król Aleksander odwiedził wczoraj chorego od dni czterech prezydenta ministrów Dokicsa.

Bukareszt, 9 sierpnia. W dniach 7 i 8 b. m. zaszło w Braile 15 nowych wypadków zapadnięcia na cholerę; 4 osoby zmarły. W Sulimie zaszło 26 nowych wypadków zasłabnięcia i 5 śmierci. Stanowczo zaprzeczają pogłosce o pojawieniu się cholery w Gałaczu i Plojeszti.

Montpellier, 9 sierpnia. Od 5 b. m. wydarzyło się tu siedm śmiertelnych wypadków cholery.

Petersburg, 9 sierpnia. Od 23 lipca do 5 b. m. wydarzyło się w mieście Niżnym Nowogrodzie i w gubernii — doliczając w to także wypadki, jakie zaszły na słynnym jarmarku nowogrodzkim — 258 wypadków zasłabnięcia, podobnych do cholery, z których 102 skończyło się śmiercią. W Warszawie zdarzył się jeden wypadek, w Charkowie cztery.

Petersburg, 9 sierpnia. *Agencya północna* oświadcza, że doniesienie dzienników zagranicznych o kradzieży dokumentów w konsulacie rossyjskim w Serajewie, odnosi się do zajścia zupełnie prywatnego charakteru. Rzecz cała polega na nieporozumieniu. Szczegóły zawarte w pomienionem doniesieniu są zmyślone. Zajście to zresztą zostało już należycie i w zupełności wyjaśnione.

Londyn, 9 sierpnia. W Izbie gmin oświadczył Gladstone, iż Izba nie pierwej zostanie odroczoną, aż załatwi bil o Home-rulu we wszystkich jego stadyach, i uchwali budżet wydatków.

Waszyngton, 9 sierpnia. Nadzwyczajna sesya kongresu północno-amerykańskiego otwarta została odczytaniem obszernego orędzia Clevelanda. Orędzie to prezydenta Stanów Zjednoczonych zaznacza, że niepokojące a niezwyczajne położenie obecne, tudzież kwestye, które dobrobyt narodu amerykańskiego w wysokim stopniu narażają na niebezpieczeństwo, zmusiły Clevelanda zwołać kongres Stanów na tę sesyę nadzwyczajną. Orędzie omawia dalej ujemne strony dzisiejszego finansowego i handlowego położenia Stanów Zjednoczonych, i zaznacza, że stan ten należy przypisać głównie obowiązującym obecnie ustawom o obiegu i o wybijaniu monet srebrnych. Orędzie kończy się usilną prośbą o zniesienie billu Shermana i o powzięcie uchwał, które rząd proponuje, a które mają dać wyraz zamiarom rządu, iż zobowiązaniom państwa chce on zadość uczynić w pieniądzu, uznawanym przez wszystkie cywilizowane kraje.

Odpowiedzialny Redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca . . . . ,	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9·52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·41	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . .	—	—	—	8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	11·33	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	10·56
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·36	—	10·56
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6·36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga . .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	8·01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	8·01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja . . .	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych. O ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 9 sierpnia 1893.

Hotel Zorża.

PP. J. Stryjewski, K. Laskowski, B. Szabłowski i Z Medeczko z Krakowa, M. hr. Komorowski z Chorebrowa, A. Pieczykowski z Stryhaniec, B. Studziński z Tarnopola, L. dr. Brudziński z Mikuliniec, E. Popiel z Zaleszczyk, K. hr. Szeptycki z Przełbicy, L. Nazarkiewicz z Paryża, J. Nazarkiewicz z Wiednia, W. Postruski z Serednego, J. Borowski z Drohomyrta, J. br. Romaszkan z Horodenki.

Hotel Imperial.

PP. J. hr. Wiśniewski z Madrytu, W. Gołębski z Krasnolesia, F. Passeval i F. dr. Pelzer ze Stanisławowa, F. Felmayer i G. Hay z Wiednia, L. Hamilton z Londynu, A. Kchlberger z Zbaraża, W. Cholniewski i K. Lamm z Bierezy.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum im. Lubomirskich** otwarte codziennie rano od 9—1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3—5 popołudniu.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od godziny 3—6 popołudniu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 cnt. W niedziele otwarte od godziny 10—1 przedpołudniem. Wstęp wolny.

— **Zakład nar. im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od 9—2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 9 sierpnia 1893.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	218	—	221	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	257	—	260	—
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	380	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	—	101	70
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	110	—	110	70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	10	100	80
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	25	97	95
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	30	99	—
4½ pr. w. a. los. 56 l.	98	30	99	—
4 pr. w. a. los. w 52 l.	100	—	100	7
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona bieżącego.)				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	30	98	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	75	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	25	—	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	30	101	—
„ „ „ 4 „ „ . .	97	—	—	—
„ „ „ 4% koronowej	97	10	97	80
„ Losy miasta Krakowa . .	23	50	25	—
„ Stanisławowa	40	—	—	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	85	5	95
Napoleondor	9	85	9	95
Półimperyał	10	—	—	—
Rubel rosyjski srebrny	1 28	50	1 30	—
„ papierowy . . .	1 28	50	1 30	—
00 marek niemieckich . .	60	80	61	40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 sierpnia 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96.90	97.10
luty-sierpień	96.90	97.10
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	96.60	96 80
kwiecień-październik	96.60	96.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147.50	148.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	146 50	147.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	161.75	163.75
„ „ 1864 po 100 zł. . .	192.	193.—
„ „ 1864 po 50 zł. . .	192.—	193 —
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr. , ...	155.—	156.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	118 85	119.05
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	96.55	96.75
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.40	106.20
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. .	95 85	96.85
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. . .	15 .—	150.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	337.25	337.75
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	672 —	683 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	247.—	249.—
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	979.—	982.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	95 50	96 75
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	396.—	399 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2885.—	2890.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	257 —	258.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	306 25	307.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	197.50	198.50
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	203.90	204.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l. . . , ...	122.25	123.25
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. a. w. w 50 l.	98.80	99.60
„ „ „ „ „ 4 pr. .	115.—	115.75
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	115.—	115.50
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	101.—	103.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.50	98.85
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.80	—.—
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100.—	100.20
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	100 75	101.75
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.20	100.90
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	—.—	101.75
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100.30	101.30
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	98.75	99.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	100 25	101.25
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	100.—	100.70
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	89.—	89.50
z r. 1884 . .	96.75	97.75
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	108.—	109.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.30	142.70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	198.—	199.—
Clarego po 40 zł. m. k.	56.—	58.—
Tów. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. .	142.—	144.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	24.25	25 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.75	24.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	57.50	58 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	58.—	59 —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. .	18.—	18.50
„ „ węg. „ po 5 zł. .	12.40	12 90
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.30	24 30
Salma po 40 zł. m. k.	66.—	67.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.50	68.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	41.—	—.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. .	145.—	146.—
„ „ po 50 zł. a. w. . .	70.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	45.50	47.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	70 —
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	125.20	125 35
Paryż za 109 fr. . . .	49.50 —	49.55.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.90.—	—.—
„ pełnej wagi	5.87.—	5.89 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 90.—	9.91
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L 6936 [4876 2—3]

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się zawsze o godz. 10 rano, na dniu 6 września 1893 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 12 października 1893 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności dłużnika Iwana Lubieńczuka własnej, wyk. hip. ks. gr. gm. Babianka 62 objętej, na rzecz Towarzystwa kredytowego „Oszczędność“ w Tłumaczu pto 30 zł. zpn.

Cenę wywołania stanowi kwota 475 zł. Wadyum 47 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tus. registraturze przejrzeć.

Tyśmienica, 8 lipca 1893.

L 4022 [4875 2—3]

W tut. Sądzie odbędzie się o god. 10 rano w dniach 23 sierpnia 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 27 września 1893 nawet poniżej takowej, licytacya realności wyk. hip. 1353 i 2/4 części realności 1355 ks. gr. gm. Sądowa Wisznia objętych, Jana i Anny Makaruchów własnych, na rzecz Mojżesza Weissberga pto 60 zł. w. a. z przynależytościami.

Cena wywołania 210 zł.

Wadyum 21 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli Jana i Anny Makaruchów, tudzież wierzycieli hipotecznych, którzyby dopiero po dniu 15 grudnia 1892 w hipotekę powyższych realności weszli, lub którym by uchwała niniejsza wcale nie lub za późno była doręczoną ustanawia się kuratorem Józefa Szepietowskiego.

Wrazie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 27 września 1893 o godzinie 4 po południu.

C. k. Sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia, 30 czerwca 1893.

L. 5370 [4874 2—3]

W tut Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, w dniach 6 września 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 października 1893 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. l. 290 ks. gr. gm. Wołczyszczowice objętej, Iwana Smuka własnej, na rzecz Oleksy i Asafata Smuków pto 80 zł.

Cena wywołania 160 zł.

Wadyum 16 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli Iwana Smuka i dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 13 czerwca 1893 w hipotekę sprzedać się mającej realności weszli, lub którymby niniejsza uchwała wcale nie lub za późno była doręczoną ustanawia się kuratorem Włodzimierza Kisielewskiego

C. k. Sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia, 30 czerwca 1893.

L. 3810 [4822 2—3]

Dnia 15 września i 20 października 1893 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności pod lk. 35 w Sierakowie położonej, wedle wyk. hip l. 35 ks. gr. tejże gminy Wojciecha Zająca własnej, na pokrycie pretensyi z wynikającej kwocie 47 zł. 3 ct. z większej sumy 100 zł. pochodzącej z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 1575 zł. lub powyżej, zaś na drugim także poniżej tejże ceny.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Kurator wierzycieli niewiadomych ck. notaryusz p. Bruno Rogalski, zastępcą tegoż kand. not. p. Glaser w Dobczycach.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 30 maja 1893.

L. 63 [4823 2—3]

Dnia 15 września i dnia 20 października 1893 każdym razem o godz. 10 rano, w sądzie tutejszym odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności nr. 45 lwh. 45 oraz realności lwh. 142 w Sierakowie położonych, Anny Żakowej, względnie Walentego i Maryanny Goralów własnych, na pokrycie pretensyi powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce z tytułu zaległych rat pożyczki w kwocie 200 zł. wa

Cena wywołania obu tych realności wynosi 645 zł. zaś wadyum 64 zł. 50 ct.

Resztę warunków można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli miejscowy c. k. notaryusz p. Br. Rogalski ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 24 lutego 1893.

L. 11945 [4792 3—3]

W dniach 15 września 1893 i 20 października 1893 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności Mateusza Zawadzkiego własnej pod lk. 19 w Woli rozwienieckiej położonej wykazem hipotecznym l. 137 księgi gruntowej gminy Wola rozwieniecka objętej, na zaspokojenie pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi w kwocie 200 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Dawida Münzla z Jarosławia.

Wyciąg tabularny i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 28 października 1892.

L. 2033 [4828 3—3]

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Joela Döbla w kwocie 125 zł. wa. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nk. 208 i 29 w Tyczynie położonych whl. 76 55 ks. gł. gm. kat. Tyczyn objętych na imię Izaaka Henschobera zaintabulowanych w dniach 14 sierpnia 1893 i 18 września 1893 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 2641 zł.

Wadyum 264 zł. 10 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, d. 20 kwietnia 1893.

L. 24749 [4806 2—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia należącej się Grzegorzowi Torskiemu u Józefa Liptay'a sumy 9613 zł. wa. z 6% od dnia 1 lutego 1892 i kosztami 9 zł. 98 ct., 14 zł. 76 ct. i 18 zł. 16 ct. w. a. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż sumy 4007 zł. 48 ct. w. a. zpn. w stanie biernym realności pod lk. $721^3/_4$ we Lwowie nieletniej Maryi Kozioł vel Kozłowskiej własnej, wddług karty C. poz. 9 wyk. hip. l. 625 III. na rzecz Józefa Liptay'a intabulowanej, a według kakty C poz. 10 tegoż wykazu egzekwowanej pretensyi Grzegorza Torskiego przeciw Józefowi Liptay'owi w kwocie 9613 zł. wa. zpn. za hipotekę służącej.

Sprzedaż tej sumy odbędzie się w dwóch terminach a mianowicie dnia 14 września 1893 i dnia 12 października 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tut. sąd. sali rozpraw.

Sprzedaż odbędzie się ryczałtem, na pierwszym terminie tylko za cenę wywołania lub wyższą od niej, na drugim zaś za jakąkolwiek ofiarowaną cenę.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna tej sumy 4007 zł. 48 ct.

Wadyum wynosi kwotę 408 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Bliziński a tegoż zastępcą adw. dr. Soroń.

Resztę warunków oraz wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tut. sąd registraturze.

Lwów, dnia 22 lipca 1893.

L. 1792 [4835 3—3]

W c. k. gł. Fabryce tytoniu w Krakowie odbędzie się 24 sierpnia 1893 o godz. 10 przed południem licytacya za pomocą wniesienia pisemnych ofert, w celu zabezpieczenia dostawy desek potrzebnych w roku 1894.

Bliższe warunki dostawy mogą być przejrzane w tutejszej c. k. gł. Fabryce tytoniu w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 5 sierpnia 1893.

L. 8409 [4681 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż Franka Miszczuka własnych, a) całej realności wykazem hip. 83 i b) połowy realności wykazem hip. l. 431 księgi gr. gminy Suszno objętych, na zaspokojenie pretensyi Kuźmy Pokinbroda w kwocie 200 zł. dnia 6 września i dnia 11 października 1893 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi co do realności ad a) 18 zł. a co do połowy realności ad b) 50 ct: w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla nieznanych wierzycieli i dla tych, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 28 kwietnia 1893 prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. dr. Bernarda Altera adwokata w Radziechowie i tychże wierzycieli, o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora, niniejsze się zawiadamia.

Radziechów, dnia 21 czerwca 1893.

L. 9363 [4797 2—3]

Celem zniesienia współwłasności real ności pod lk. 11 w Stryju na Podzamczu położonej wyk. hip. l. 941 ks. gr. gminy miasta Stryja objętej, zostanie realność ta Wasyla Pycia i nieobjętej masy spadkowej Józefy Ratajskiej własna, dnia 28 września i dnia 30 października 1893 o godzinie 10 rano, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 891 zł. na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Wadyum wynosi 90 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 30 marca 1893 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o licytacyi uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adw. dr Oleśnickiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 28 lipca 1893.

L. 2805 [4890 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności wyk. hip. l. 394 gminy kat. Dobromirka i całej realności wyk. hip. l. 36 gminy Huszczanki objętych, Dawida Heumana własnych, na zaspokojenie pretensyi Eizyka Kahanego w kwocie 100 zł. wa. zpn, a to dnia 22 sierpnia i 28 września 1893 każdym razem o godz. 10 rano, mianowicie na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Licytacya każdej z tych realności odbędzie się osobno.

Dla połowy realności wyk. hip. l. 394 gminy Dobromirka wynosi cena wywołania 680 zł. wa dla realności wyk. hip. 36 gm. Huszczanka 702 zł.

Wadyum dla pierwszej 68 zł. dla drugiej 70 zł. 20 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 20 września 1892 do tabuli weszli, kuratorem pana Józefa Rybaczka i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora, niniejszem zawiadamia.

Nowesioło, 30 czerwca 1893.

L. 6644 [4894 1—3]

C. k. Sąd powiatowy md. w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 150 zł. na rzecz Dawida Beera odbędzie się dnia 25 sierpnia 1893 i 22 września 1893 o 10 godz. rano, w biurze nr. 25 egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Józefy Gerlowej w Zagórzu położonej

Cena wywołania 375 zł.

Wadyum 38 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularuego to jest po dniu 26 kwietnia 1893 prawa zastawu uzyskali, lub tych którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi, lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dr. Flakowicza a p. adw. dr. Ślączkę zastępcą tegoż.

Sanok, dnia 29 maja 1893.

L. 3934 [4889 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Czarny Racheli Barsam i Lei Gutwirth dłużnej kwoty 47 zł. 40 ct. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 28 sierpnia i 11 października 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 427 w Jaworowie ciała tabularnego niestanowiącej spadkobierców śp. Gabryela Charambury, a to Senka Charambury i Tacyanny Demkowicz własnej protokołem z dnia 30 kwietnia 1891 l. 3790 zastawniczo opisanej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 280 zł.

Wadyum 28 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie Mikołaja Hołuba

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sądu przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 11 maja 1893.

L. 438 [4892 1—3]

W c. k. Sądzie powiatowym tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Silberberga w kwocie 12 zł. 71 ct aw. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 1/7 części realności w Kielnarowy położonej, wyk. hipot. 106 ks. gr. gm. Kielnarowa objętej, na imię Wiktoryi z Drozdów Szurowej zaintabulowanej, w dniach 28 sierpnia i 25 września 1893, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 35 zł. 50 ct.

Wadyum 3 zł. 55 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 3 marca 1893.

L. 6445 [4891 1—3]

Dnia 6 września 1893 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 11 października 1893 nawet niżej takowej odbędzie się w tut. Sądzie zawsze o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności w hip. 454 gm. Załucza objętej, Danyły Nahorniak Jacka własnej, na rzecz Elki Rosenheck pto 17 rat po 21 zł.

Cena wywołania 572 zł.

Wadyum 57 zł. 20 ct.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipot. wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony dr. Schaefer adw. w Sniatynie.

Sniatyn, 11 czerwca 1893.

L. 1258 [4854 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż a) połowy Iwana Sawczuk Hawryłów własnej, realności wykazem hip. l. 466 i b) całej realności wyk. 468 hip. ks. gr. gm. Stojanów, objętej, tego samego dłużnika własnej, na zaspokojenie pretensyi Samuela Spaniermana w kwocie 50 zł. dnia 6 września i dnia 11 października 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadynm wynosi co do realności ad a) 4 zł. 40 ct. co do realności ad b) 3 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Dla nieznanych wierzycieli i dla tych, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 6 kwietnia 1892 prawo zastawu uzyskali, ustanowiono kuratorem p. Zdzisława Więckowskiego c. k. notaryusza z Radziechowa i tychże wierzycieli, o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora, niniejszem się zawiadamia.

Radziechów, dnia 24 czerwca 1893.

Konkursa.

L 42 [4825 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu pod Czarną potrzebuje od 1 września 1893 dwóch dyetaryuszy z pięknem i szybkiem pismem obznajomionych z manipulacyą sądową — wynagrodzenie 20 do 25 zł. świadectwo pożądane.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 3 sierpnia 1893.

L. 639 [4834 3—3]

Celem stałego obsadzeuia przy pięcioklasowej szkole mięszanej w Limanowej jednej posady młodszego nauczyciela z płacą roczną 300 zł. i dodatkiem 10 prc. na mieszkanie, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem ubiegania się do dnia 10 września 1893, po który to dzień podania należycie udokumentowane i wykazem służbowym tudzież tabelą kwalifikacyjną zaopatrzone, jeżeli petent w służbie nauczycielskiej już pozostawał, za pośrednictwem władzy przełożonej do tutejszej ck. Rady szkolnej okręgowej wnoszone być mogą.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Limanowa, 29 lipca 1892.

Przewodniczący ck. starosta.

L. 1028 [4808 3—3]

Niniejszem rozpisuje się konkurs na opróżnioną posadę pedela dla wydziału filozoficznego i teologicznego w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Z posadą tą połączone są następujące emolumenta: płaca roczna 300 zł., dodatek służbowy 75 zł. i dodatek na odzież w kwocie 40 zł. rocznie.

Ubiegający się o tę posadę zastrzeżona na mocy ustawy z d. 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. p. p. dla kwalifikowanych podoficerów c. i k. armii, winni udowodnić, że są obywatelami królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, niemniej wykazać wiek, stan, dotychczasowe zatrudnienie i fizyczne uzdolnienie, przedewszystkiem zaś co jest warunkiem koniecznym otrzymania posady, że piszą pięknie, kaligraficznie i ortograficznie po polsku i po niemiecku, dla tego podanie ma być własnoręcznie napisane.

Podania należy wnieść najdalej do 15 września 1893 do ck. Senatu akademickiego uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a jeżeli kompetent zostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem przełożonej władzy.

Tylko w braku podoficerów, posiadających certyfikat i wymaganą kwalifikacyę, uwzględnieni być mogą inni kandydaci

Kraków, 1 sierpnia 1893.

L. 7885/pr. [4877 2—3]

Celem obsadzenia opróżnionej posady weterynarza powiatowego w randze XI. klasy z systemizowanemi dla niej poborami, względnie opróżnić się mogącej posady pogranicznego oglądacza zwierząt i produktów zwierzęcych, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca sierpnia b. r.

Kandydaci mają swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne, wymagane ustawą z dnia 21 marca 1873 nr. 37 Dz. u. t. państ. metrykę urodzenia, tudzież dowód znajomości języków krajowych, wnieść w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Namiestnictwa, a mianowicie kompetenci pozostający już w służbie rządowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez dotyczące starostwo, a we Lwowie i w Krakowie przez c. k. Dyrekcyę policyi.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3 sierpnia 1893.

Upadłości.

L. 12653 [4814 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Manesa Adolfa kupca w Przemyślu zamieszkałego mianuje ck. Radcę Ksawerego Spławskiego komisarzem konkursowym i poleca opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adwokata krajowego dr. Smutnego i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 23 sierpnia 1893 o 10 godzinie rano, w biurze nr. 1 z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 10 października 1893, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym albo też w sądzie pow. m. del. w Przemyślu a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Na terminie zaś dnia 13 listopada 1893 o godz. 10 rano, w biurze nr. 1 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Na koniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl, 2 sierpnia 1893.

L. 11690 [4841 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia że konkurs rozpisany uchwałą z 23 października 1890 do l. 13606 do majątku kupca przemyskiego Juliusza Fessla ukończony został.

Przemyśl, 22 lipca 1893.

L 140 [4862 2—3]

Do likwidacyi dodatkowo do masy rozbiorowej Wiktora Klobasy Zrenckiego zgłoszonych wierzytelności wyznaczam w biurze swem nr. 35 termin na dzień 17 sierpnia 1893 godzinę 10 przed południem, o czem ogół wierzycieli wymienionej masy rozbiorowej zawiadamiam.

Jasło, 20 lipca 1893.

C. k. komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. 21270 [4811 2—3]

Dla umysłowo chorej Karoliny Klugowej ustanowiono kuratorem Jana Kluga w Krakowie.

C. k. Sąd deleg. miejski.

Kraków, 2 sierpnia 1893.

L. 1566 [4872 2—3]

Michał Jachimek z Krzyszkowic ad Myślenice uznany został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 18 lutego 1893 l. 907 głupowatym a kuratorem dlań ojciec jego Stanisław Jachimek ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, dnia 23 marca 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3755 [4887 2—3]

C. k Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia Tomasza Ekierta z Rogów z miejsca pobytu nieznanego, iż w skutek skargi przez Wiktoryę Ekiert pto 138 zł. przeciw niemu wniesionej wyznaczony został do rozprawy sumarycznej termin na 8 sierpnia 1893 o 9 rano i że dla niego kuratorem p. adw. dr Ignacy Agatstein z Dukli ustanowiony został.

Rzeczą przeto jest Tomasza Ekierta wskazać sądowi pełnomocnika lub ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, gdyż inaczej złe skutki wyniknąć mogące sam sobie będzie musiał przypisać.

Dukla, dnia 22 czerwca 1893.

L. 2120 [4869 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Młynaryka, że dnia 16 lutego 1893 do l. 2120 wniósł przeciw niemu Jan Urban skargę o zapłatę sumy 60 zł. w. a. na które równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 14 sierpnia 1893 o godz. 9 przed południem tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Karola Neumanna adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, 17 lutego 1893.

L. 7160 [4855 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie oznajmia nieobecnemu Iwasiowi Parachimowi, że przeciw niemu przez Iwasia Kratko pozew o uznanie za właściciela parceli gruntowej 2081/2 w Stojanowie zpn. wniesionym został.

Ponieważ miejsce pobytu Iwasia Parachima nie jest wiadomem, przeto ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Bernarda Altera i wyznaczając termin do ustnej rozprawy na dzień 23 sierpnia 1893 o godzinie 9 rano, doręcza się powyższy pozew mianowanemu kuratorowi.

Radziechów, 30 maja 1893.

L. 12109 [4851 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Bazylego Kulczyckiego, że przeciw niemu wniósł Walenty Janicki pozew de praes 29 lipca 1893 l. 12109 o 33 zł. 38 ct. aw. zpn., na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 22 sierpnia 1893 godz. 9 rano został wyznaczony.

Dla Bazylego Kulczyckiego ustanawia się kuratorem adw. dr. Ruczkę z Jarosławia, a Bazylego Kulczyckiego wzywa się, aby ustanowionemu kuratorowi zawczasu udzielił informacyi lub Sądowi innego przedstawił pełnomocnika, inaczej bowiem skutki zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.

Jarosław, 29 lipca 1893.

L 14 [4844 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Porfirego i Maryę Gembarowskich, że przeciw nim Anastazya Grochowska wniosła pozew o 29 zł. 77 ct. że termin w tej sprawie na dzień 30 sierpnia 1893 o 9 rano, a kuratorem ad actum Michała Klimów z Żużela ustanowiono.

Wzywa się zatem Porfirego i Maryę Gembarowskich, aby ustanowionemu kuratorowi informacyę do obrony udzielili lub innego kuratora sądowi wskazali, albowiem złe skutki z tego wyniknąć mogące sami sobie przypisać będą musieli.

Bełz, dnia 10 lipca 1893.

L. 7108 [4786 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi z dnia 23 marca 1892 l 1916 w sprawie Sary Sichermann przeciw Hnatowi Petryk o wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 24 zł. 15 ct. w. a. zpn. w stanie bieramy 1/6 części ciała hipotecznego lwh. 48 księgi gruntowej gminy katastralnej Nowosiółki bal. objętego, Hnata Petryk własnego, dla niewiadomego z miejsca pobytu Hnata Petryk kuratorem p. Ludwika Riedla z Baligrodu.

O czem się Hnata Petryk celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, 10 listopada 1892.

L. 15016 [4843 2—3]

C. k. Sąd powiatowy i miejski delegowany dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jacka Baranowskiego, że w skutek wytoczonego przez Adolfa Aleksandrowicza pozwu o zapłacenie kwoty 244 zł. 66 ct. de praes 22 września 1892 l. 39289 zamianował dla niego kuratora w osobie adwokata dr. Koya z Krakowa, że na ten pozew termin do rozprawy na dzień 25 sierpnia 1893 wyznaczono.

Wzywa się tegoż Jacka Baranowskiego aby przed terminem tym kuratorowi potrzebnej do obrony udzielił informacyi, gdyż inaczej skutki swej nieostrożności sam sobie przypisze.

Kraków, 17 kwietnia 1893.

L. 36051 [4895]

W myśl ustawy z dnia 11 kwietnia 1893 (nr. 21 Dz. ust. i rozp. kraj.) Wydział krajowy postanowił uchwałą z dnia dzisiejszego uwolnić zarejestrowane Towarzystwo tkaczów w Komarnie z nieograniczoną odpowiedzialnością od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na czas od dnia 1 lipca 1893 do 30 czerwca 1903.

Lwów, dnia 4 sierpnia 1893.

Marszałek krajowy w zastępstwie
Wereszczyński
Członek Wydziału krajowego
Romanowicz.

[4896 1—3]

P. dr. Maurycy Affe, adwokat w Bursztynie doniósł, iż z dniem 25 lipca 1893 zamierza przesiedlić się z Bursztyna do Strzyżowa.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 29 kwietnia 1893.

L. 1620 [4866 1—3]

Jego Ekscellencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy § 301 pk. dla III. zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1893 przy c. k sądzie obwodowym w Tarnopolu, Prezydenta tegoż sądu przewodniczącym, zaś radców Antoniego Reinwartha, Karola Zollnera, dra Tadeusza Poźniaka, Jerzego Kużmę i Józefa Schabenbecka zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 18 września 1893 o godzinie 9 przed południem.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 5 sierpnia 1893.

L. 18181 [4881 1—3]

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości że pan Hilary Sawczyński reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 24 maja 1893 l. 1823 notaryuszem w Żydaczowie zamianowany złożywszy dnia 1 sierpnia 1893 przysięgę służbową urzędowanie z dniem 16 sierpnia 1893 obejmuje.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1893.

L 4729 [4830 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce w sporze ustnym Jakóba Samuela 2 im. Hersteina przeciw Wolfowi Griezerowi i Scheindli z Hersteinów Wasserbergerowej o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 300 zł. ze stanu biernego 1/4 części realności lk. 1 w Kłaśnie dla nieznanych z miejsca pobytu Wolfa Griezera i Scheindli z Hersteinów Grizerowej 2 Wasserbergerowej ustanawia dr. JakóbaDziewońskiego adwokata w Wieliczce kuratorem.

Wolfa Griezera i Scheindlę Wasserbergerową wzywa się, aby przed terminem 11 sierpnia 1893 do rozprawy wyznaczonym kuratorowi swemu środków do obrony służących dostarczyli, lub sobie innego zastępcę obrali w przeciwnym bowiem razie złe skutki ztąd wyniknąć mogące sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 24 czerwca 1893.

L. 7910 [4826 3—3]

C k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Iwańskiego, pochodzącego z Czudcza, który do Ameryki się wydalił, że Izrael Reich z Czudcza wniósł przeciw niemu pozew de praes. 14 grudnia 1892 l. 7910 wskutek którego do rozprawy drobiazgowej wyznaczono termin na dzień 16 sierpnia 1893 o godzinie 8 z rana ustanawiając dla pozwanego Jana Iwańskiego, kuratora ad actum w osobie Zygmunta Holcera c. k. notaryusza w Strzyżowie.

Pozwanego Jana Iwańskiego wzywa się ażeby udzielił informacyę temuż kuratorowi lub innego pełnomocnika dla siebie ustanowił, gdyż złe skutki z zaniedbania tego wynikłe sam poniesie.

Strzyżów, 14 grudnia 1892.

L. 3016 [4827 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Marcina, Karola i Jana Iwańskich, że Izrael Reich z Czudcza wniósł pozew dnia 19 maja 1893 l. 3016 przeciw Balbinie Ciałkosz, Maryannie Stolarskiej, Antoniemu Iwańskiemu, tudzież przeciw Marcinowi, Karolowi i Janowi Iwańskim o zapłacenie kwoty 8 zł. 10 ct. wa zpn. wskutek c.ego wyznacza do rozprawy według postępowania drobnostkowego termin na dzień 16 sierpnia 1893 o godz. 8 z rana, ustanawiając dla Marcina, Karola i Jana Iwańskich kuratora ad actum w osobie Zygmunta Holzera ck. notaryusza w Strzyżowie.

Wzywa się Marcina, Karola, i Jana Iwańskich, ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi dostarczyli informacyę, lub innego pełnomocnika zamianowali, gdyż złe skutki z zaniedbania tego obwiązku wynikłe sami poniosą.

Strzyżów, 19 maja 1893.

L. 11946 [4709 3—3]

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu współwłaścicieli realności pod lk. 292 Dz. VIII. w Krakowie Hendela Wassermana, Chaima Seliga 2 im. Wachsstocka, Hendlę Wachsstock, Gołdę Segat, Jakóba Judę Segata, Dawida Wachsstocka, Esterę z Lasterów Wienerową, Chawę z Lasterów Smolińską, małol. Dwojrę Laster, małol. Izaaka Lastera, oraz dożywotniczkę Mischket Lasterową, iż w celu doręczenia ts. uchwały z dnia 21 kwietnia 1893 l. 11946 zarządzającej w skutek prośby Magistratu miasta Krakowa egzekucyjne oszacowanie realności pod lk. 282 Dz. VIII. w Krakowie położonej, która pustkę uznana została i w celu zastąpienia ich w dalszym toku postępowania egzekucyjnego ustanowiono dla nich kuratora w osobie adw. dr. Henryka Bermana z substytucyą adw. dr. Stefana Eichborna.

Kraków, 21 kwietnia 1893

L. 5176 [4736 3—3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie ogłasza, iż w swych rejestrach spółek zarobkowych i gospodarczych dnia 13 lipca 1893 wpisał przy firmie „powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Kamionce str. stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ że na walnem zgromadzeniu członków tego Towarzystwa odbytem na dniu 28 kwietnia 1893 wybrani zostali, w myśl przepisów § 4 statutu obowiązującego w skład Dyrekcyi Wny ks. Michał Cegielski z Kamionki str. Stanisław hr. Badeni z Radziechowa, Adam Thulie z Rzepniowa jako dyrektorowie, zaś Wny Stanisław Jodłowski, Zygmunt Lewicki i Jan Szawłowski w Kamionce str. zamieszkali jako zastępcy dyrektorów.

Złoczów, dnia 22 lipca 1893.

L. 598 [4853 3—3]

Zawiadamia się Annę 1o Tyrnę 2o Herodową, że wskutek skargi Józefa Niedzieli pko niej pto 47 zł. 48 ct. wyznaczono do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 16 sierpnia 1893 o godz. 9 przed południem.

Kuratorem dla nieobecnej ustanawia się adw. dr. Gustawa Nowaka w Oświęcimiu.

Oświęcim dnia 17 lipca 1893.

L. 39.858 [4897]

Lieferungs-Ausschreibung.

Zur Deckung des Brennholz-Bedarfes auf den Linien der k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction Lemberg für das Jahr 1894 wird die Lieferung vom 60.000 Raummeter Brennholzes auf Grund der allgemeinen und speziellen Bedingnisse im Offertwege vergeben.

Das ausgeschriebene Quantum vertheilt sich auf die einzelnen Linien in folgender Weise:

für die Linie	Lemberg Nepolskoutz	11.000 Raummeter
„ „ „	Stanislau-Husiatyn	2.000 „
„ „ „	Nepolskoutz-Suczawa	12.000 „
„ „ „	Lemberg-Brody-Podwołoczyska	18.000 „
„ „ „	Rawa ruska Sokal	1.000 „
„ „ „	Lemberg-Ławoczne	3.000 „
„ „ „	Chyrów-Stanisław	6.000 „
„ „ „	Przemyśl Łupków	5.000 „ und
„ „ „	Przemyśl-Lemberg	2.000 „

Die Abgabe des Offertes hat sich entweder auf das ganze Lieferquantum oder blos auf einen Theil desselben zu beziehen.

Die Ablieferung des offerirten Quantums wird unter genauer Einhaltung der bezüglichen Lieferungs-Bedingnisse franco beliebiger Stationen der galizischen k. k. Staatsbahnen und der vom Staate im Galizien betriebenen Privatbahnen in der Weise zu geschehen haben, dass ein Drittel unbedingt bis Ende Dezember 1893 das zweite Drittel bis Ende März 1894 und der Rest längstens bis Ende Juni 1894 abgeliefert wird. Die Preise sind franco derjenigen Station, in welcher die Ablieferung geschehen soll per einen Raummeter mit 8 cm. Aufmass zu notiren.

Die zur Offertsstellung erforderlichen Formularien sowie die allgemeinen und speziellen Lieferungs Bedingnisse liegen bei der gefertigten Betriebs-Direktion im Bureau für den Werkstätten und Zugförderungs-Dienst zur Einsicht auf, und werden den Interessenten über Verlangen zugesendet.

Das mit einer 50 kr. Stempelmarke versehene und in allen Theilen vollständig ausgefüllte uud unterfertigte Offertsformulare ist längstens bis 20 September l. J. Mittags 12 Uhr gesiegelt und mit der Aufschrift „Offert für die Lieferungen von Brennholz“ bezeichnet bei der k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction in Lemberg einzureichen.

Gleichzeitig ist bei der Cassa der gefertigten Betriebs-Direction ein Vadium in der Höhe von 5 Prozent des Lieferungswerthes zu hinterlegen oder an dieselbe in einem separaten Couvert einzusenden.

Den Offerten dürfen Werthpapiere nicht beigeschlossen werden.

Die Eröffnung der eingelaufenen Offerten findet am 20 September l. J um 1 Uhr Nachmittags statt, und wird den Offerenten freigestellt derselben beizuwohnen.

Der gefertigten k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction steht es frei, die Offerten ganz, theilweise oder gar nicht zu berücksichtigen.

Lemberg, am 6 August 1893.

Die k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction.

Ogłoszenie dostawy.

Niniejszem rozpisuje się dostawę drzewa opałowego na rok 1893 w ilości 60.000 metrów sześciennych na podstawie odnośnych warunków dostawy tak ogólnych jak i szczegółowych.

Przytoczona ilość rozdziela się na pojedyncze linie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie następująco:

dla linii	Lwów Nepolskoutz	11.000 metr. sześć.
„ „	Stanisławów-Husiatyn	2.000 „ „
„ „	Nepolskoutz-Suczawa	12.000 „ „
„ „	Lwów-Brody-Podwołoczyska	18.000 „ „
„ „	Rawa ruska-Sokal	1.000 „ „
„ „	Lwów-Ławoczne	3.000 „ „
„ „	Chyrów-Stanisławów	6.000 „ „
„ „	Przemyśl Łupków	5.000 „ „
„ „	Przemyśl-Lwów	2.000 „ „

Wniesiona oferta opiewać może albo na całą ilość rozpisaną lub też na dostawę częściową.

Dostawa oferowanej ilości uskutecznioną ma być przy ścisłem zachowaniu dotyczących warunków dostawy franko w dowolnych stacyach galicyjskich c. k. kolei państwowych lub zarządzonych przez państwo kolei prywatnych w ten sposób, aby 1/3 do końca grudnia 1893, 1/3 do końca marca 1894, a reszta najpóźniej do końca czerwca 1894 dostarczoną była.

Ceny podane być mają za jeden metr sześcienny z 8 prc. nadmiarem franko tej stacyi, w której dostawa jest oferowaną.

Wzory ofert jakoteż warunki dostawy tak ogólne jak i szczegółowe przejrzeć i otrzymać można u podpisanej Dyrekcyi ruchu w biurze dla spraw warstatowych i pociągowych.

Oferty ściśle podług wspomnianego wzoru sporządzone, podpisane i we wszystkich częściach tegoż wypełnione, marką na 50 ct. ostemplowane i w napis „Oferta na dostawę drzewa opałowego“ zaopatrzone wnieść należy u podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu najdalej do 20 września b. r. godziny 12 w południe.

Równocześnie należy złożyć wadyum w wysokości 5 prc. wartości oferowanego materyału w kasie Dyrekcyi ruchu we Lwowie lub nadesłać do tejże osobnym listem.

Papierów wartościowych do samej oferty dołączyć nie wolno.

Roztwarcie ofert przy którem oferującym wolno być obecnym nastąpi w dniu 20 września b. r. o 1 godzinie po południu.

Zarząd kolei państwowych zastrzega sobie prawo uwzględnienia ofert w całości lub tylko częściowo, albo też je zupełnie nie uwzględnić.

Lwów, w sierpniu 1893.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych.

Nowo założony zakład artystyczno-fotograficzny **Maria** Lwów, ul. Fredry l. 7. (pałac hr. Fredry). urządzony z komfortem, wedle najnowszych wymagań, wykonuje zdjęcia powiększenia do naturalnej wielkości, liczne grupy, reprodukcye z najgorszych fotografij, z portretów, zdjęcia architektoniczne, kolorowania akwarelowe i olejne, fotografie platynowe w ogóle wszelkie najtrudniejsze zamówienia w zakres artystyczno-fotograficzny wchodzące. **Zakład otwarty od godziny 9 rano do 6 po południu — w niedzielę i święta tylko do godziny 2 po południu.**

Drobne ogłoszenia od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Dr. Ant. Roicki

od lat przeszło 20 specyalista **chorób** wenerycznych i skórnych, mieszka obecnie ul. Zimorowicza l. 5 prawie naprzeciw gmachu Sokoła, Ordynuje od godziny 10 do 11 z rana i od 3 do 5 po południu.

Na żądanie Poradnik pocztą zł. 1.50. 979

Zmiana mieszkenia.

Okulista

dr. Adam Szulisławski

b. asystent kliniki ocznej radcy dr. B. Wicherkiewicza w Poznaniu, b. demonstrator kliniki prof. Fuchsa w Wiedniu **mieszka obecnie we Lwowie przy ul. Hetmańskiej l. 10, II. piętro i ordynuje od godz. 12—1 w poł.** i od godz. 3—4 po poł. 925

Rondle mosiężne do smarzenia konfitur po zł. 2.40, 2.80, 3.20, 4 i 4.50 poleca **Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1** (naprzeciw Katedry). 215 Cenniki illustr. różnych artykułów do dyspozycyi.

Brockhausa Leksykon bogato illustrowany, oprawny w pół safian, ostatnie wydanie w 16 wielkich tomach, prawie zupełnie nowy, do sprzedania zaraz za bardzo niską cenę. Zgłoszenia proszę adresować poczta główna Lwów, Dr. E. L. 1034

Skład komisowy 1016

wybornego koniaku

cała butelka zł. 2 50 do 3.70 i **szampana** francuskiego cała but. zł. 5, pół but. 2 50 utrzymuje

Papée & Kościcki

we Lwowie, ulica Trzeciego maja l. 2.



Welocypedy dla chłopców

od 10 do 28 zł.

Maszyny do szycia

sprowadzam tylko pełnymi wagonami i tylko z najlepszych fabryk chrześciańskich.

Cena 27 do 65 zł., ratami po 4 zł. miesięcznie

Józef Iwanicki

mechanik, 990

Główny skład: Lwów, hotel Żorza.

Filia: Kraków, Rynek l. 25.

Dla amatorów fotografii



wszelkie przybory jako to: **papier albuminowy, celuidynowy, ciecze, szkła, chemikalia** i t d. mają na składzie po najtańszych cenach

Hamel i Feigel

Lwów, ul. Kopernika 21. 578

Ogłoszenie.

1043

Dnia 18 b. m. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali rady powiatowej w Jarosławiu

ogólne Zgromadzenie

członków Tawarzystwa wzajemnej obywatelskiej pomocy z następującym porządkiem dziennym:

- Protokół z ostatniego zgromadzenia
- Sprawozdanie wydziału.
- Sprawozdanie komitetu rewizyjnego.
- Rozdział zysku.
- Wybór wszystkich członków wydziału.
- Wnioski wydziału i członków.

Jarosław, 7 sierpnia 1893

Wydział Towarzystwa.

Z. Dembowski. K. Scipio.

MARJÓWKA

Zakład wodolecczniczy koło Lwowa (poczta Lwów).

Sześć kilometrów od Lwowa ku Winnikom, w uroczej miejscowości otoczonej lasami w znacznej części szpilkowymi. Pięć murowanych mieszkalnych piątrowych budynków, jeden parterowy. W obrębie zakładu kaplica, w której się odprawia msza św. Wzorowe urządzenie tak działów leczniczych jak i pomieszkań, (przeważnie z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymogów, na wzór pierwszorzędnych tego rodzaju zakładów zagranicznych. Wyborna woda źródlana, masaż, elektryzowanie, inhalacye, gimnastyka, kapiele elektryczne, i inne wedle potrzeby.

Doskonała kuchnia, kryty deptak. Spacery w parku zakładowym i lasach przytykających, czytelnia, fortepiany, bilard, gry towarzyskie. Staranna usługa. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Zakład funkcyonuje przez cały rok bez przerwy. Warunki bardzo przystępne. Bliższych informacyj udziela i zamówienia przyjmuje zarząd zakładu. 1019

Emil Bertemiljan Brajer właściciel **dr. Stanisław Dekański** lekarz kierujący

SPORT!

Najlepsze papierki cygaretowe w książeczkach.

Gatunek bibułki dotąd **niebywały.**

Cena książeczki 5 ct.

do nabycia w sklepach

S. W. Niemojowskiego

we Lwowie ul. Teatralna l. 3,
„ „ ul. Jagiellońska l. 6.
w Krakowie, Sukiennice 28.

Oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach. 1020

Sprzedaż hurtowną, oraz wysyłkę na prowincyę uskuteczniа

Zarząd fabryki tutek nieklejonych S. W. Niemojowskiego

we Lwowie, ulica Hetmańska l. 24. oraz Związek kółek rolniczych w Krakowie.

Pamiątka!

Na cześć 50-letn. jubileuszu biskupiego

Ojca św. Leona XIII.

jest do nabycia fotografia w wielkim formacie w passe-par-tout oprawionym przedstawiająca J. S.

Leona XIII. w otoczeniu 60 panujących

z podpisami w języku francuskim.

Cena egz. zł. 3, z przesyłką zł. 3.10.

Zamówienia z prowincyi przyjmuje jedynie handel papierowy

Władysława Zborowicza

Lwów, ul. Sobieskiego l. 2.

Jan Ihnatowicz

Fabryka we Lwowie, ul. Sykstuska 25. Sklepy własne: ul. Kopernika l. 3 i ul. Halicka l. 11 — Filie w Krakowie Sukiennice l. 20 i w Czerniowcach Rynek l. 12

Nigretina

Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 zł.

Środki do wywabiania plam: **Odalina,** wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. d. 35 ct. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — **Etilina,** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. **Oksalina,** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. **Brazylina,** materyo czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzysku ją pierwotny kolor i połysk pakiet 8 ct. — **Qwilaju,** do prania wełnianych i jedwabnych materyi pakiecik 6 ct. — **Mydło żółciowe,** do wywabiania plam zastarzałych sztuka 25 ct.

Najprzed. czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 5, 10, 20 30 i 50 ct.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 10, 20, 50 ct. i 1 zł.

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po ct. 10, 15, 20, 30, i 50 ct.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony i czerwony flaszka 10 i 51 ct.

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cent.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy flaszka 30 ct. 883

☞ Powyższe wyroby za cenne i doskonałe własności zostały wyszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania ☜

Zakład inhalacyjno-solankowy

w Truskawcu

według najnowszego systemu Wassmuta pod kierownictwem lekarzy zdrojowych znakomite oddaje usługi w cierpieniach dróg oddechowych (Rinitis chron., Bronchitis, Laryngitis, Emphysema pulmonum). 1042

LEOPOLD LITYNSKI

Lwów, ul. Kopernika l 2.

Wszelką desinfekcyą

en gros i en detail

Kwas karbolowy krystaliczny i surowy,

Wapno karbolowe,

Hysot, Siarkan żelazowy itd.

poleca najtaniej 1013

Leopold Lityński

we Lwowie ul. Kopernika 2.

Handel herbaty chińsko-rossyjskiej

EDMUNDA RIEDLA



we Lwowie, plac Maryacki 10,

poleca **HERBATĘ** zbioru majowego.

½ kilo Congo . .	zł. 1.60
„ Souchong czarna .	„ 2.—
„ zbiór majowy . .	„ 3.—
„ Kaysow czarna . .	„ 4.—
„ Melange de Loud. .	„ 4.—
„ Wysiewki herbaciane .	„ 1.30
„ Wysiewki herbaciane najlepsze . .	„ 1.60

poleca najlepsae gatunki **KAWY** 847

o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej, 4¾ kilogr. w woreczku:

Portorico .	9.—	½ kl.	—.90
Cuba grubo ziarnista	9 50	„	—.96
Ceylon zielona	10.—	„	1.—
„ „ przednia	10.40	„	1.04
„ „ gruboziarn.	10.75	„	1.08
„ „ perłowa	10.75	„	1.08
Mocca arabska arom	10.75	„	1.08
Jawa złota	10.75	„	1.08

Opakowanie nia liczy się. — Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

P. T. Jednorocznym Ochotnikom

dostarcza eleganckich i gustownych mundurów

firma 1023

H. Rosenthal

c. k. nadworny dostawca ozdobiony złotym krzyżem zasługi z koroną

we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 9.

Specyalne cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

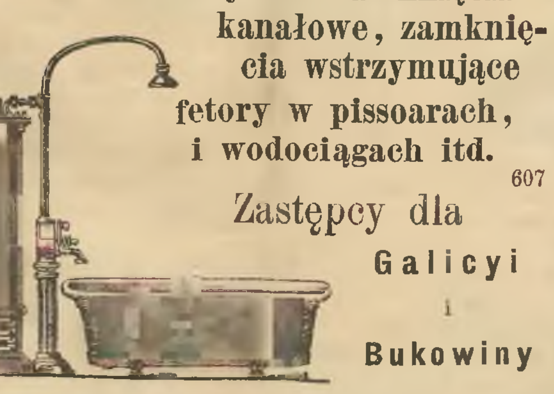


S. Kelsen w Wiedniu



przy zbliżającym się sezonie budowlanym poleca **klozety, rury klozetowe, zlewy, zupełne urządzenia kąpielowe dla prywatnych pomieszkań, patentowane hermetyczne zamknięcia kanałowe, zamknięcia wstrzymujące fetory w pissoarach, i wodociągach itd.** 607





Zastępcy dla Galicyi i Bukowiny

HAMEL i FEIGL, Lwów, ul. Kopernika l. 21.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.